św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, czwartek 21 września 1933 Nr. 260

NOWY DZIENNIK

Adres/redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ostatnie słowo Francji:
tajne zbrojenia Niemiec uniemożliwiają ustępstwa

Paryż, 19. 9. (B) Wynik wczorajszych rozmów francusko-angielskich w kwestji rozbrojenia ocenia prasa francuska optymistycznie, wskazując na prawdopodobieństwo zrozumienia i uznania stanowiska francuskiego przez rząd angielski. Dzienniki zaznaczają, że powołując się na posiadane dokumenty w sprawie potajemnych zbrojeń niemieckich Daladier i Paul Boncour z naciskiem podkreślili, iż obecne rozmowy podjęte przez Francję nie dają jej możliwości stosowania jakichkolwiek względów. Jest to ostatnie słowo Francji. Oświadczenia francuskie wywarły na Edenie tak wielkie wrażenie, że postanowił podzielić się niem z członkami rządu angielskiego. Oświadczył on, że musi wyjechać do Londynu aby rządowi swemu złożyć relację.

„Petit Journal" pisze, że odchylenie stanowiska angielskiego od stanowiska francuskiego jest obecnie tak małe, iż zezwala na stawianie najlepszych horoskopów. Dziennik wskazuje, że można mówić także o zbliżeniu Włoch do tezy francuskiej. „Echo de Paris" zaznacza, że jakkolwiek Eden wykazał zrozumienie dla tezy francuskiej, to jednakże decyzja leży w rękach rządu angielskiego.

Eden wyjechał do Londynu

Paryż, 19. 9. (B) Podsekretarz stanu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych Eden wyjechał w nocy do Londynu, wskutek czego dalsze rozmowy francusko-angielskie odroczone zostały aż do jego powrotu. Prawdopodobnie Eden powróci do Paryża we środę.

* * *

Londyn, 19. 9. (L) Jutro przedpołudniem odbędzie się rada ministrów, na której podsekretarz stanu Eden złoży sprawozdanie z przebiegu rozmów paryskich.

Krótki pobyt Hendersona w Paryżu

Paryż, 19. 9. (B) Minister spraw zagranicznych Paul Boncour przyjął dziś prezydenta konferencji rozbrojeniowej Hendersona, który przybył wczoraj wieczór do Paryża razem z Norman Davisem. Jak słychać w toku dzisiejszej rozmowy Paul Boncour poinformował Hendersona o wyniku wczorajszej konferencji francusko-angielskiej. W południe odjechał Henderson do Genewy.

Zbliżenie francusko-włoskie

Paryż, 19. 9. PAT. „Echo de Paris" zapewnia, że w ostatniej chwili nadeszła wiadomość o zbliżeniu tez francuskich i włoskich w sprawie rozbrojenia. Włochy zmieniły stanowisko w kwestji prototypów broni zabronionej Niemcom przez Traktat Wersalski o tyle, że dzisiaj już nie będą się domagały jej posiadania przez Rzeszę.

Sceptycyzm prasy paryskiej

Paryż, 19. 9. PAT. Prasa paryska przywiązuje dużą wagę do rozmów przeprowadzonych w Paryżu między delegatami Francji i Anglji, chociaż odnosi się z pewną nieufnością do możliwości osiągnięcia zupełnego uzgodnienia tez francuskich i angielskich.

Dziś w numerze:

Londyn pod wrażeniem paryskiej podróży ministra Becka

Londyn, 19. 9. PAT. Prasa angielska wyraź nie przejawia pewne niezadowolenie z obrotu, jaki przybierają narady paryskie. Dzienniki podkreślają konieczność odbycia natychmiast narady gabinetowej, celem ustalenia stanowiska brytyjskiego wobec nowego programu francuskiego. **Podróż do Paryża ministra spraw zagranicznych Becka, celem wzięcia udziału w naradach rozbrojeniowych z rządem francuskim, podkreślana jest przez całą prasę angielską jako ważny i charakterystyczny fakt dla nowego stanowiska, zajętego przez Francję.**

Wyjazd ministra Becka

(:) Warszawa. 19. 9. PAT. Dzisiaj o godzinie 12.35 wyjechał do Paryża p. minister spraw zagranicznych Beck wraz z małżonką. Na dworcu żegnali p. ministra podsekretarze stanu pp. Lechnicki i Szembek, ambasador Rzpltej w Waszyngtonie Patek i in. P. ministrowi towarzyszy szef gabinetu p. Dębicki oraz sekretarz osobisty p. Friedrich.

Pogłoski o spotkaniu marsz. Piłsudskiego ze Stalinem

Warszawa, 19. 9. (Sin) W kołach politycznych utrzymują, że po wizycie szefa sztabu armji łotewskiej gen. Hartmaniza w Zaleszczykach, nastąpią na terenie zaleszczyckim dalsze spotkania, którym koła polityczne przypisują wielkie znaczenie. Prasa zagraniczna notuje również informacje na temat najbliższych spotkań o znaczeniu politycznem. M. in. pisma angielskie przynoszą wiadomość, że w najbliższym czasie nastąpić ma spotkanie Piłsudskiego ze Stalinem. Wedle informacyj tych dzienników, marsz. Piłsudski ma samochodem wyjechać do Orymina, miejscowości, znajdującej się na Podolu.

Prof. St. Grabskiego myśli o świecie i Polsce

Profesor Stanisław Grabski należy do tych ekonomistów, którzy łączą w sobie zamiłowanie teoretyczne z wyczuciem bieżącej rzeczywistości i potrafią te dwa elementy skojarzyć.

Sposób pisania prof. Grabskiego jest żywy i sugestywny. Sądy i prognozy na przyszłość wypowiadane są ostrożnie i z umiarem. Nic zatem dziwnego, że dzieła prof. Grabskiego znajdują licznych i chętnych w Polsce czytelników.

Nowa książka prof. Grabskiego nosi tytuł: **„Dążenia rozwojowe współczesnego kapitalizmu".***) W okresie, gdy ze wszech stron słychać głosy o zmierzchu kapitailzmu, gdy Rosja sowiecka wyrwała z kręgu wymiany kapitalistycznej olbrzymi rynek, gdy Włochy zreorporacyjnej. Niemcy zaś starają się również wprowadzić zasady planowania w gospodarstwie, a wreszcie i Stany Zjednoczone ganizowały swe gospodarstwo na zasadzie kor poracyjnej, a wreszcie i Stany Zjednoczone, dotychczasowa twierdza liberalizmu gospodar czego (przynajmniej w wewnętrznych stosunkach) wprowadzają u siebie system, wywracający cały dotychczasowy ustrój, — gdy zatem te cztery wielkie mocarstwa świata, skupiające łącznie około czterysta miljonów ludzi, wyrzekły się dotychczasowych zasad gospodarstwa kapitalistycznego, — głosy o zmierzchu kapitalizmu znajdują coraz chętniejszych wyznawców. **Prof. Grabski nie wierzy w zmierzch kapitalizmu. Uważa on że obecnie przeżywamy okres reformy ustroju kapitalistycznego,** „wypływający z głębokiej zmiany istniejącego do niedawna światowego systemu rynkowego" (str. 97). Podzielając opinję znakomitego ekonomisty Lescure'a. uważa prof. Grabski, że „w tem wszystkiem, co się po wojnie światowej dzieje w życiu społeczno-gospodarczem świata, niema niczego, coby wskazywało na zbliżający się koniec kapitalizmu, na wyczerpywanie się jego siły odpornej, na jakiekolwiek zaburzenia jego normalnego rozwoju. Wręcz przeciwnie, w ciągu ostatnich dziesięciu lat Europa złożyła dowód szczególnie silnej żywotności. Nigdy jeszcze dotychczas w dziejach ludzkości nie były narody w stanie zabezpieczyć wszystkich swych członków przed głodem i brakiem pomieszkania w tym stopniu, jak się to dziś dzieje, pomimo kryzysu i miljonów bezrobotnych" (str. 82 i 83). Z drugiej jednak strony uważa p. Grabski, że „złudne są nadzieje tych optymistów, którzy sądzą, że zachwiana obecnie równowaga rynków, automatycznie wróci" (str. 85). Co zatem nastąpi? Prof. Grabski nie wierzy w powrót ogółu państw do przedwojennej liberalnej polityki handlowej. Ponieważ powrót ten nie wydaje ię prawdopodobny, przeto będzie musiała wytworzyć się nowa równowaga rynkó międzynarodowych, oparta przedewszystkiem na układach międzypaństwowych, z góry normujących rozmiary wymiany między poszczególnemi krajami towarów, sił roboczych i kapitałów. „Przyczem należy oczekiwać, że, podobnie, jak na przełomie XIX i XX wieku poszczególne przedsiębiorstwa zespalały się dla skuteczniejszej walki o rynki zbytu w trusty i kartele, tak w przyszłości pomniejsze państwa zespalać się będą w bloki polityczno-ekonomiczne dla skuteczniejszej walki o jak najlepsze dla swej gospodarczej ekpansji porozumienia międzynarodowe. Zmienia się więc zasadniczo charakter rynków międzynarodowych. Przestają one być wynikową dyklowanych prywatno-gospodarczemi rachubami zaofiarowań i zapotrzebowań poszczególnyc hgospodarstw i przedsiębiorstw. Wytwarza się stopniowo zgoła nowy ich system, którego zręby tworzyć będą układy międzypaństwowe i który będzie wynikową w równej conajmniej mierze dążeń i sił ekonomicznych i politycznych poszczególnych państw ich bloków jak i współzawodnictwa między pochodzącemi z różnych krajów nabywcami i sprzedawcami" (str. 96).

Zresztą uważa prof. Grabski, że każde państwo winno wprowadzić u siebie taki ustrój, jaki uważa za wkazany, względnie jaki odpowiada jego strukturze gospodarczej. Nie motywując należycie swej tezy, uważa prof. Grab ski w odniesieniu do stosunków gospodarczych Niemiec, że „obecnie tylko polityka planowej przebudowy całego uwarstwowienia społecznego Niemiec, przeorganizowania całości ich życia ekonomicznego i ich ustawodawstwa społecznego potrafi poruszyć z martwego punktu, na jakim stanęły, sprawy i usunięcia bezrobocia i spłaty nadmiernych zagranicznych kredytów i ponownego zharmonizowania ekspansji przemysłu niemieckiego z podnoszeniem się pozycji społecznej warstwy robotniczej" (str. 116). Obecny okres uważa p. Grabski za trzeci okres dziejów kapitalizmu. przewidując, że wśród społeczeństw kapitalistycznie czynnych istnieć będą dwa krańcowe typy- demokratyczno-liberalny (Francja) i korporacyjno-faszystowski (Włochy). względnie stanowo-zawodowy (wedle projektów niemieckich). Dalsza przepowiednia o wytworzeniu się dyktatury wielko-kapitalistycznych koncernów i karteli, o możliwie najmniejszej ingerencji państwa w życie społeczno-gospodarcze (Stany Zjednoczone) nie udała się prof. Grabskiemu. Już bowiem po ukazaniu się tej książki rozpoczął Roosevelt przebudowę ustroju gospodarczego Stanów Zjednoczonych na zasadach gospodarki planowej, a więc o wybitnym wpływie państwa na życie gospodarcze.

W książce prof. Grabskiego jest zresztą więcej takich nieudanych powiedzeń i tez. Polemizując z Sombartem w sprawie przyczyn kurczenias się rynków światowych, który to fakt tłumaczy duża część ekonomistów przyspieszonym ogromnie po wojnie rozwojem przemysłu w krajach biernego kapitalizmu i rozwojem rolnictwa w krajach czynnego kapitalizmu, nie przytacza p. Grabski należycie umotywowanych argumentów, mogących tę tezę obalić. Niema również racji prof. Grabski, uważając, iż zdanie, że „obecny zastój spowodowany został przedewszystkiem przez kurczenie się rynków międzynarodowych, jest wprawdzie bardzo rozpowszechnione, dokładna jednak analiza dotychczasowego przebiegu kryzysu, zgoła go nie potwierdza". Szkoda, że prof. Grabski nie przytoczył przebiegu i wyników tej „analizy". Również trudno domyśleć się, na czem opiera p. Grabski swą tezę, że „potęga organizacji hitlerowskiej przyczyniła się walnie do zwolnienia Niemiec z obowiązku dalszego płacenia wojennych odszkodowań". Chyba nie przypuszcza p. Grabski, że Francja i Anglia ulękły się w okresie Lozanny szturmówek hitlerowskich. Skreślenie reparacyj było wynikiem jedynie i wyłącznie zubożenia Niemiec, które to zubożenie dało się nawet w 1919 roku przewidzieć a nie jak utrzymuje prof. Grabski że „nikt w 1919 r. nie mógł tych faktów przewidzieć". Nie chcemy cytować ekonomistów niemieckich, którzy stali uparcie na stanowisku, że ciężar reparacyj jest nie do zniesienia dla Niemiec, ale prof. Grabski napewno wie, że w tym czasie słynny ekonomista angielski John Maynard Keynes przewidział dokładnie los reparacyj niemieckich. Nieścisłość, która wypływa z polityczno-rasowych przekonań p. Grabskiego, która jednak nie powinna w żadnym wypadku znaleść się w książce naukowej znajdujemy na str. 146, gdzie autor, omawiając możliwość prowadzenia u nas włoskiego systemu korporacyjnego, pisze: „Korporacja złożona z patrjotycznych robotników polskich obojętnych na losy Polski żydowskich, czy nawet wręcz jej wrogich niemieckich akcjonarjuszów — jest nonsensem". Abstrahując od tego, że teza o „obojętności" żydowskich akcjonarjuszów jest zwyczajnem fałszowaniem rzeczywistości, mógł sobie prof. Grabski podarować w książce naukowej tonu, z jakim zwykliśmy się spotykać w „Gazecie Warszawskiej", czy w innym „Kurjerze Lwowskim".

(:) Jaki ustrój zaleca prof. Grabski dla Polski? „Rację ma profesor naszej wszechnicy jagiellońskiej Heydel, wskazując, że **powszechny liberalizm ekonomiczny zapewniłby najlepiej powszechny postęp gospodarczy.** I Polska na powszechnym naprawdę wolnym handlu źleby nie wyszła" (str. 85). Prof. Gabski uważa Polskę za typowy kraj biernego kapitalizmu. Za jedynie celowe dla polskiego życia gospodarczego uważa prof. Grabski tworzenie własnemi siłami tylko najprostszych form kapitalistycznej produkcji średnich przedsiębiorstw indywidualnych o nieznacznym kapitale zakładowym i w których praca ręczna odgrywa większą rolę od urządzeń mechanicznych". (str. 140) Prof. Grabski uważa jednak, że dotychczasowa polityka ekonomiczna Polski dużo nam zaszkodziła. W Polsce rozrósł się w zastraszający sposób etatyzm. Pod względem upaństwowienia kredytu jest Polska najbliższą Sowietom. Prócz tego „brak planu gospodarczego sprawia, iż pomimo większego u nas, niż we Włoszech, przypominającego w niejednem Rosię Sowiecką etatyzmu ekonomicznego — wytwarza się u nas jedynie krępująca indywidualne inicjatywy biurokratyzacja życia gospodarczego, a nie analogiczna do faszystowskiej gospodarka planowa. Prof. Grabski ostrzega przed dalszym rozwojem etatyzmu gospodarczego w Polsce: „Dalszy rozwój etatyzmu gospodarczego doprowadzi Polskę nieuchronnie do bolszewizmu. Polska stanęła na rozdrożu dziejowem, zarówno w swym rozwoju społeczno-gospodarczym, jak i ogólno cywilizacyjnym: między bolszewickim Wschodem a zachodnio-europejskim czynnym kapitalizmem" (str. 131)). Ostro występuje prof. Grabski **przeciw biurokratyzacji naszego życia gospodarczego.** Władze skarbowe i administracyjne traktują dziś każdego człowieka, który bierze się do jakichkolwiek interesów wprowadza w swem gospodarstwie coś nowego, a broń Boże jeszcze czegoś się dorobił, jako z góry podejrzanego o chęć szkodzenia państwu. Zanim jeszcze nowozałożono przedsiębiorstwo zdobyło sobie odbiorców i dało jakiekolwiek dochody — już się je gnębi nadmiernemi wymiarami podatków i karami administracyjnemi za zaniedbanie jakichś policyjnych przepisów.

Przeciętny obywatel boi się u nas najbardziej ze wszystkiego styczności z władzami państwowemi. Każdy urzędowy papier, a jeszcze bardziej każda urzedowa osoba, budzi strach. Jedynym zaś sposobem by nie mieć z urzędami do czynienia, to niczego nowego nie przedsiębrać.

Mamy dość wiedzy technicznej dość chęci i umiejętności do pracy, dość inżynierów, handlowców i robotników. Brak nam głównie przedsiębiorczości.

I zamiast zachęcać do niej ludzi, otoczyć ją opieką, — tłumimy ją nieskończoną masą biurokratycznej formalistyki i fiskalno-policyjnych szykan.

Wystarczyłoby zapewnienie nowo-powstałym drobnym i średnim przedsiębiorstwom wolne

(Dokończenie na stronie 15-tej)

*) Prof. Stanisław Grabski: „Ekonomja Społeczna" X. „Dążenia rozwojowe współczesnego kapitalizmu". Wyd. Zakładu Nar. Im. Ossolińskich, Lwów 1933

Tydzień sensacyjnych procesów

Proces o udział w zamordowaniu ś. p. posła Hołówki rozpoczął się

przed sądem przysięgłych w Samborze

(:) Sambor. 19. 9. PAT. Rozprawa przeciwko Bunijowi, Motyce i Baranowskiemu, oskarżonym o udział w zamachu na osobę śp. Tadeusza Hołówki rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 9.15. Już przed rozpoczęciem rozprawy salę sądu okręgowego wypełniła liczna publiczność. Na ławie prasowej zasiedli dziennikarze-korespondenci pism polskich ze stolicy i ze Lwowa oraz przedstawiciele prasy ukraińskiej. Gdy oskarżonych wprowadzono na salę, adwokat Szuchiewicz zbliżył się do osk. Bunija i chciał zamienić z nim kilka słów. Komendant eskorty przerwał powyższą rozmowę. Rozprawie przewodniczy wiceprez. Wondrausch, w skład trybunału wchodzą ss. Kuczera i Kuprowski oraz sędzia zapasowy. Oskarżenie wnosi prokurator Nitraszewski.

Przewodniczący oznajmił, że zgłosili się do-kład obrońcy osk. Bunija adwokaci Szuchiewicz i Bogucki, osk. Motyki Kmiecikiewicz oraz osk. Baranowskiego Kreutenauer. W imieniu powództwa cywilnego występuje adw. Szurlej. Przeciw ko zgłoszeniu powództwa protestu nie złożono. Przewodniczący odczytał listę przysięgłych. po czem nastąpiło losowanie 12 sędziów przys. oraz ze względu na zapowiadający się dłuższy czas rozprawy, 2 sędziów zapasowych. Adwokat Szuchiewicz zwrócił się z protestem do przewodniczącego, że kierownik eskorty przerwał mu rozmowę z osk. Bunijem. Wobec tego przewodniczący zwraca uwagę przodownikowi policji.

O godz. 9.45 przewodniczący rozpoczął odczytywanie aktu oskarżenia. Wszyscy trzej oskarżeni są z tytułu art. 27 oraz 225 par. 1 KK, który przewiduje karę więzienia nie krótszą od lat 5-ciu, lub dożywotnią albo karę śmierci. Pozatem akt oskarżenia obwinia Bunija Baranowskiego o to, że należeli do tajnej organizacji ukraińskich nacjonalistów przygotowujących zbrojne powstanie przeciwko Polsce czyli o czyn przewidziany art. 97 K.K.

Bunij i Motyka przyznają się do udziału w mordzie!

Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Bunija. Na pytanie czy przyznaje się do winy, **Bunij odpowiedział po ukraińsku, że do czynu przyznaje się, a do winy nie poczuwa się.** Dalej Bunij zeznaje, w jaki sposób znalazł się w organizacji. Twierdzi on, że wraz z Motyką i Wasylem Biłasem należał do „Płasta“ i stąd zna ich dobrze. Kiedy Motyka tworzył w Truskawcu „piątkę“, mając doń zaufanie dał się wciągnąć do pracy. Przysięgę odbierał Motyka na począt ku 1931 r., albo w końcu 1930 r. Przysięga ta odbywała się w specjalnych warunkach. W pokoju zasłoniętym przysięgał wobec rewolweru. **Był to rewolwer systemu browning, należący do Biłasa.** Już latem tegoż roku Bunij służył w pensjonacie. Do czasu przybycia do pensjonatu posła Hołówki nie brał żadnego czynnego udziału w organizacji i do żadnych prac nie był używany. Dowiedziawszy się o tem, że Hołówko mieszka w pensjonacie, **doniósł Danyszynowi i Biłasowi, którzy na rozkaz komendanta U.O.N. Chnatowa postanowili zamordować Hołówkę. Bunij podał im wszelkie potrzebne informacje i obaj dokonali zamachu. Przyznanie się Bunija wywołuje wielkie wrażenie**

Następnie przesłuchano drugiego oskarżonego Motykę, który przyznał się do współudziału w zbrodni.

Sensacje procesu sanockiego

Sprzeczne zeznania dwóch oskarżonych

Sanok, 19. 9. PAT. Dziś do przerwy obiadowej trwały w dalszym ciągu zeznania oskarżonego Stankiewicza. Stwierdził on, że miał polecenie inwigilowania Owoca. Kom. Drewiński mówił mu rzekomo, że z Owocem ma ciągle kłopoty i dobrzeby było jakoś go unieszkodliwić. Stankiewicz zwierzył się z tem Jajce w czasie rozmowy, prowadzonej w szynku. Jajko wyraził wtedy chęć rozprawienia się z Owocem, **nie mówił jednak o zabójstwie** i tego Stankiewicz nie miał na myśli. Chodziło mu tylko, jak twierdzi, o unieszkodliwienie Owoca. Pogróżki Jajki, że zabije Owoca Stankiewicz nie brał poważnie, bo Jajko należał do ludzi „dużo mówiących, ale mało robiących“. Stankiewicz twierdzi, że nie mówił Jajce o żadnych konferencjach w komisarjacie policji i starostwie, na których rzekomo omawiana była sprawa unieszkodliwienia Owoca. O takich konferencjach nic nie wie.

Wobec tego, że zeznania jego w wielu punktach różnią się zasadniczo od zeznań Jajki przewodniczący zarządził konfrontację 2 oskarżonych. **Konfrontacja nie przyczyniła się do wyświetlenia sprawy. Jajko dalej twierdzi, że był namawiany przez Stankiewicza do dokonania zabójstwa i że w tym celu kilkakrotnie otrzymywał od Stankiewicza rewolwer, a następnie pożyczkę 20 zł. na kupno fuzji.** Dalej twierdzi, że projekt unieszkodliwienia Owoca powstał z wiedzą starosty i komisarza policji oraz że Stankiewicz krytycznego dnia poszedł z nim razem przed mieszkanie ks. Durkiewicza i wskazał miejsce, z którego ma strzelać, a **po zabójstwie pocieszał Jajkę, zapewniając, że sprawa da się ukryć. Stankiewicz wszystkiemu temu przy konfrontacji zaprzeczył. Między oskarżonymi wywiązał się dłuższy dialog, przyczem mówili do siebie po imieniu.** Po konfrontacji przewodniczący zarządził przerwę. (:)

Morderca dwóch kobiet przed sądem doraźnym

w Przemyślu

(:) Przemyśl. 19. 9. (Tan) O godzinie 9 natłok panuje przed salą Sądu okręgowego w Przemyślu Nr. 26 gdzie toczy się rozprawa doraźna nad Tadeuszem Zychem mutarzem mordercą Scheindli Schlaff i jej córki Breindli z Mościsk. O godzinie 9.15 zajął miejsce trybunał w składzie: wiceprezes Poeche jako przewodniczący, a jako wotanci s. o. Metzger Ciecierski. Fotel prokuratora zajął prok. [illegible] Obrońca z urzędu jest adw. dr. Neuss. W charakterze biegłych funkcjonują lekarze dr. Armatys i dr. Fichtenstein.

Treść aktu oskarżenia oparta głównie na szczegółowem przyznaniu się oskarżonego, znana jest naszym czytelnikom w zarysach. Oskarżony mordował swoje ofiary w sposób świadczący o wyrafinowanem wprost okrucieństwie i bestjalstwie. Przeprowadzona bowiem sekcja zwłok wykazała, że Scheindla Schiff odniosła 7 ran w głowę, z tych dwie połączone ze złamaniem kości, a nadto uszkodzenia na szyi pochodzące od duszenia. Breindla Schiff odniosła osiem ran, z tych dwie połączone ze złamaniem kości, zadane również ze znaczną siłą, a nadto złamanie szczęki a na szyi zasinienia pochodzące od duszenia.

Zych, mężczyzna wysokiego wzrostu o średniej budowie ciała i złym wyrazie twarzy wygląda mizernie. Na pytania odpowiada głośno i spokojnie. Nie pozostawia żadnego prawie pytania bez odpowiedzi. Nie traci rezonu, a gdy pytanie jakieś, wzgl. odpowiedź wydają mu się niewygodne milczy, wzgl. daje odpowiedź wymijającą. Do winy poczuwa się a broni się głównie tem, **że do czynu popchnęła go nędza, a nadto, iż z powodu upadku z drzewa i odniesionej rany w wojnie nie jest w pełni zdrów na umyśle.** Przeżywają go warjatem „halbe szus“. Miewał ciągle „napadliwe strzały“. Był karany dwukrotnie, za gwałt publiczny i ciężkie uszkodzenie ciała.

Wyrok oczekiwany jest jutro w godzinach wieczornych.

Morderca z Kłodna został stracony

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Lwów. 19 9. (O) Wczoraj o godz. 11 wieczorem nadeszła do Kulikowa decyzja w sprawie prośby o ułaskawienie skazanego na śmierć mordercy z Kłodna. **P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Decyzję tę zakomunikowano Żółtanieckiemu, nie zrobiła ona jednak na nim większego wrażenia. Dziś, o godz. 10.30 na podwórzu więziennym w Kulikowie wyrok na morder**cy Selmaszkowej został wykonany.

—ooo—

Znowu uprowadzona Żydówka w klasztorze

(:) **Lwów.** 19. 9. (O) Przed kilku miesiącami znikła w zagadkowy sposób córka żydowskiego kupca z Chełmna 16-letnia Chana Rabholz. Została ona — zdaniem rodziców — uprowadzona przez Lwowianina, rzekomego nauczyciela, chrześcijanina, który pod przyrzeczeniem małżeństwa wywiózł ją z Chełmna w nieznanym kierunku. O wypadku tym zawiadomiono m. in. tutejszą policję, gdyż powstało podejrzenie, że została ona uprowadzona do Lwowa, gdzie rzekomy nauczyciel starał się, aby Rabholzówna się wychrzciła. Policja jednak przez dłuższy czas nie mogła natrafić na ślad Rabholzównej, gdyż uwodziciel ukrywał ją w różnych miejscowościach u swoich znajomych i krewnych. **Dziś zawiadomiono policję, że Rabholzówna znajduje się w jednym ze lwowskich klasztorów. Policja wszczęła dochodzenie celem odebrania uprowadzonej Żydówki.**

(:) **Warszawa** 19. 9. Prognoza pogody na środę: W całym kraju **przeważnie** pochmurno i deszcze. Chłodno. [illegible] **kowane, chwilami** po rywiste północno-zachodnie.

„Gleichschaltowany“ kongres

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Berno, 17 września

(:) Niemcy są świetnymi organizatorami, niezmużonymi i niezrównanie gruntownymi pracownikami, których systematyczność, wytrwałość i pilność były zawsze przedmiotem zasłużonego podziwu. Niegdyś można było obok tych zalet wspomnieć także o ich solidnej rzetelności i głębokiem poczuciu obowiązku. Hitleryzm, który z tak wielkiem powodzeniem zaapelował do niskich i ciemnych instynktów duszy niemieckiej, skierował przysłowiowe zalety narodu niemieckiego na drogę graniczącego ze zbrodniczością rozwścieczonego nacjonalizmu. Wykorzystał brak krytycyzmu, który charakteryzuje rzetelność przeciętnego Niemca, dla celów wielkich szantażów politycznych i trzyma ten naród pod cynicznem hasłem „obudzenia“ w stanie narkozy graniczącej z obłędem. Tem się tłumaczy, że nawet w czysto ludzkiej sferze trudno jest dziś rozpoznać w Niemcu jego dawne oblicze. Ale w polityce, szczególnie w polityce zagranicznej odznaczały się Niemcy już od 50 lat niezwykłym brakiem taktu i niedźwiedzią niezręcznością.

Po ustąpieniu „żelaznego kanclerza“ Bismarcka i po doświadczeniu strasznej, przez ich własną butę, brutalność i niezręczność politycznąwywołanej katastrofy wojennej nie znaleźli Niemcy, prócz prawdziwie wielkiego, ale efemerycznego Stresemanna, żadnego wielkiego, zarówno przez bezkrytyczny naród, jak przez bardzo krytyczną i słusznie rozgoryczoną zagranicę uznanego i szanowanego męża stanu. Hitleryzm podniósł brutalną i prowokacyjną politykę zagraniczną Niemiec do godności misji narodowej i walczy o jej zwycięstwo niemniej zacięcie, niż armje niemieckie w bitwie nad Marną. Różnica polega tylko na tem, że w odróżnieniu od cesarskich Niemiec nie dysponuje dziś hitleryzm ową wielką potęgą materjalną i militarną, która zachęciła ówczesnych władców Niemiec do pchnięcia własnego narodu i całego świata w otchłań najbardziej zbrodniczej wojny. Hitleryzm operuje siłą tylko w stosunku do całkiem słabych: wypowiedział wojnę Żydom i słabiutkiej Austrji. Do innych silniejszych zabrać się chce dopiero później, kiedy żądania swoje poprzeć będzie mógł przyciśnięciem im do skroni nabitego rewolweru. Hitleryzm nie darmo przywiązuje do swojej niecznej walki z Żydami tak wielkie znaczenie. Zwycięstwo nad tym fizycznie bezsilnym ale moralnie groźnym przeciwnikiem byłoby pierwszym, ale decydującym krokiem do roztoczenia nad światem swojej „pax germanica“. Już to pierwsze zwycięstwo byłoby odwetem za klęskę poniesioną nad Marną. Toteż wynik walki między Żydami a hitleryzmem nie może dla reszty świata — nawet dla tej, która zazdrości hitleryzmowi jego poprzez antysemityzm zdobytych laurów — być obojętnym.

Było do przewidzenia, że hitleryzm wciągnie w wir swojej walki także kongres mniejszości narodowych, który z powodu przemożnego wpływu grup niemieckich i od czasu opuszczenia go przez polskie inne mniejszościowe grupy z Niemiec stawał się coraz uleglejszem narzędziem w rękach kierowników niemieckiej polityki zagranicznej. Menerzy kongresu, pp. Dr. Ammende i Dr. Wilfan, wiedzieli, że utrata grup żydowskich oznaczać musi faktyczną śmierć kongresów mniejszościowych w ich uprzedniej obiektywnej szacie. Pomysłowy szantażysta polityczny Dr. Ammende wynajdywał wprawdzie coraz to nowe i coraz egzotyczniejsze mniejszości narodowe (Katalończyków, Basków, a ostatnio także hiszpańskich Galicjan) które dają się łatwo bałamucić ale ich obecność nie mogła oczywiście wzmocnić poważnie prestiżu tak przez hitleryzm dziś skompromitowanej imprezy. Rozumiała to także ustrojona w swastykę Wilhelmstrasse i chciała zapomocą ordynarnych „trików“ nasycić wilka, pozostawiając owcę całą. Chciano grupy żydowskie uwikłać w sieci pseudo-naukowych teoryj o „dysymilacji“ utrudnić im energiczne wystąpienia drogą obłudnych zastrzeżeń proceduralnych i skusić je równocześnie do dalszego udziału w kongresie. Pułapka była jednak, w myśl tradycyi wyż scharakteryzowanej niemieckiej polityki zagranicznej, tak niezręcznie nastawiona, że zamiast złapać Żydów, chwyciła w swój potrzask niemieckie grupy mniejszościowe z niemi cały Kongres. Delegaci żydowscy postanowili nie brać udziału w kongresie zanim nie otrzymają formalnego zapewnienia, że postawione przez nich warunki zostały w całej rozciągłości przyjęte. Grupy niemieckie oraz pp. Ammende i Wilfan przeciągnęli negocjacje aż do otwarcia Kongresu w nadziei, że delegaci żydowscy dadzą się skusić i zjawią się na posiedzeniu inauguracyjnem. Manewr ten naturalnie się nie udał. Wiedy to złożył przedstawiciel grup niemieckich swoim czytelnikom naszym już z telegramów znaną deklarację, która, chcąc być „ugodową“, stanowiła w istocie prowokację nietylko dla Żydów, ale także dla innych neutralnych grup mniejszościowych, reprezentowanych na kongresie. Delegacja żydowska wyciągnęła z tej deklaracji należyte konsekwencje i dała im właściwy wyraz w swoim na ręce kongresu przesłanym liście.

W Bernie pozostał po odejściu Żydów „gleichschaltowany“ kongres mniejszościowy, złożony z Niemców, Węgrów, Ukraińców, białych Rosjan i kilku figurantów. Jego dalsza działalność i jego żywot nie będą już zależne od rozwoju prawdziwych idei praw mniejszości narodowych, ale od wyniku walki, którą wypowiedział hitleryzm całemu światu cywilizowanemu. W walce tej musi każdy dokonać swojego wyboru. Niemieckie grupy mniejszościowe wybrały hitleryzm. Żydzi wybrali własną godność i poparcie świata cywilizowanego.

M. KAHANY

Olbrzymie możliwości pracy-brak robotników w Palestynie

Ruch budowlany przybiera na sile! Otworzyć bramy Palestyny!

Tel Awiw (ŻAT) „Merkaz Haawodah“ przy „Histadruth“ odbył posiedzenie, na którem omówiono sytuację na rynku pracy w Palestynie. Po szczegółowem zanalizowaniu różnych dziedzin pracy w Palestynie, „Merkaz“ doszedł do wniosku, że w Palestynie panuje dotkliwy brak rąk roboczych, który stanowi przeszkodę w szybkiem tempie rozwoju gospodarczego. Na zebraniu oszacowano liczbę robotników, koniecznych przy budowie domów, dróg, w rolnictwie, przy robotach meljoracyjnych w Wadi-Hawarith itp. Sprawozdanie wskazuje też że w szeregu starych kolonij żydowskich zatrudnia się robotników arabskich, zaś stan ten ulegnie zmianie dzięki większej imigracji żydowskiej.

Na podstawie obliczeń dokonanych przez „Merkaz Haawodah“ w nadchodzącym sezonie obszar plantacji pomarańczowych powiększy się o 50,000 dunamów, co stworzy możliwość **zatrudnienia 5,000 osób**. Zbiory pomarańczy wzrosną o miljon skrzynek, co będzie wymagało dodatkowego zatrudnienia **2.500 robotników. P. I. C. A. zgłasza zapotrzebowanie na 1000 robotników.**

W samem tylko rolnictwie żydowskiem istnieje zapotrzebowanie na 10.000 nowych, niewykwalifikowanych robotników, nie licząc wykwalifikowanych.

Na podstawie otrzymanych sprawozdań wielu przedsiębiorców i towarzystw budowlanych marnuje dużo czasu i inwestycyj naskutek braku rąk roboczych.

Przy robotach budowlanych w Tel Awiwie znajdzie zatrudnienie kilka tysięcy robotników. Nad Zatoką Hajfską powstać ma 750 domów. Projektuje się budowę setek bundynków na Hadar-Hakarmel, Har-Hakarmel i w innych dzielnicach. Ożywienie ruchu budowlanego daje się zauważyć również w Jerozolimie. Również w przemyśle istnieje zapotrzebowanie **na kilka tysięcy nowych robotników.** Rząd opracował szeroki plan robót publicznych i naskutek braku robotników żydowskich nie zdoła się faktycznie urzeczywistnić **koncesji rządu,** aby przy robotach publicznych 1/3 zatrudnionych stanowili robotnicy żydowscy. Oczekuje się też zapotrzebowania na pracę ze strony samorządów, intytucyj międzynarodowych, Iraq Petroleum Company i innych przedsiębiorstw.

W końcu zebrania uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że ograniczenie imigracji żydowskiej hamuje działalność żydowską w kraju, toteż należy **jaknajszerzej otworzyć bramy Palestyny, aby zaspokoić najżywotniejsze potrzeby chwili obecnej.**



ŚRODA, 20 WRZEŚNIA

(;) **Kraków** (312.8) 11'57 Sygnał hejnał. 12'05 Płyty. 12'25 Przegląd prasy, komunikat, meteor. 12'35 Płyty. 12'55 Dziennik południowy. 15—17 Płyty, w przerwach: komunikat gospodarczy, skrzynka PKO. 17 Odczyt aktualny. 17'15 Muzyka lekka. 18'15 „Żołnierz- poeta- Stefan Garczyński“ (w setną rocznicę zgonu) — prof. H Mościcki. 18'35 Recital śpiewaczy p. Emmy Szabrańskiej, L. Urstein (akomp.). 19'05 „Kultura wysiłku i walki w sporcie“ — St. Olkusznik. 19'20 Rozmaitości komunikaty. 19'40 Kwadrans literacki: „Człowiek z za Oceanu“, nowela Anatola Sterna. 20 Koncert kameralny pośw. utworom L. Różyckiego, wyk. Kwartet Polski oraz kompozytor. 20'50 Dziennik wieczorny 21 Wiadomości bieżące. 21'10 Muzyka lekka 22 Odczyt w języku esperanto „Sobieski pod Wiedniem“ — p. T. Hodakowski. 22'15 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadomości sportowe, komun. meteor. i policyjny. 22'40 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego. 11'57—19'05 p. Kraków 19'05 Płyty. 19'10 Przemówienie o Pożyczce Narodowej. 19'20—21 p. Kraków. 21 Skrzynka poczt. roln. — inż. W. Tarkowski. 21'10—23 p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—8 p. Warszawa. 11'57—16 p. Kraków. 16 Muzyka lekka w wyk. ork. Petersburskiego i Golda. 16'30 Płyty. 17—19'05 p. Kraków. 19'05 „Wrażenia ogólne z podróży do Włoch“ — dr. St. Śnieżko. 19'25—23 p. Kraków 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 7—8 p. Warszawa. 11'57—19'05 p. Kraków. 19'05 Recital wiolonczelowy H. Murzyńskiej. 19'20—21 p. Kraków 21 Akcja Radjo Dzieciom. 21'10—23 p. Kraków.

Rzym (441.2) 13, 17'15 Koncerty. 20'45 Opera Marchetti'ego.

Wiedeń (518.1) 12 Koncert. 15'20 „Znaczenie promieni Roentgena dla wiedzy i techniki“ — dr. Neuburger. 17'05 Kompozycje A Roehrlinga. 19 Koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Baumgartner. 22 Muzyka lekka.

UWAGI.

Muzyka na czarnej liście

(—) Organ rasistów polskich „Gazeta Warszawska“, ogłasza wśród swoich czarnych list także i listę proskrybowanych artystów i uczonych rasy semickiej, dla celów przyszłej „czystki“. Nie na żarty gotują się hitlerowcy polscy do rozszerzenia „Trzeciej Rzeszy“ na Wschód. Tym razem idzie o Żydów w muzyce. W sobotnim numerze znajdujemy 28 nazwisk ujawnionych, jedno zaś dłutkiem wykłute, już po zmatrycowaniu. Bardzo charakterystyczne! Wnioskując z alfabetycznego porządku, było to nazwisko Ignacego Friedmana, jednego z czołowych pianistów świata. Ale dlaczego Friedmana właśnie się oszczędza, skoro widnieją na liście i Huberman i Wanda Landowska, i Artur Rubinstein i tylu innych nie działających w Polsce, aczkolwiek z Polski rodem, roznoszą sławę polskiego imienia zagranicą? Wszak redakcja wyraźnie zaznacza, że „należąc do różnych wyznań, reprezentują oni rasę semicką“? Czyżby po szpetnym wpadunku z swoim Ignacym Weinfeldem bali się już ryzykować z wszystkimi innymi Ignacymi?

Ale — jeżeli już jesteśmy przy pytaniach, to postawimy już odrazu kilka dalszych pytań.

Czytamy we wstępie: „Wpływ wywierany przez Żydów na muzykę polską jest procesem nowszej daty. Za czasów Chopina i Moniuszki Żydzi byli zatrudnieni głównie w roli skromnych grajków i prawie nie mogli oddziaływać na kształtowanie się prądów, poglądów i linji rozwojowych w muzyce polskiej..“ Autor widocznie zna dokładniej historję muzyki w Polsce niż wszyscy muzykologowie. Czy nie zechciałby nam wyjaśnić zjawiska, że poza Janem Nepomucenem Kamińskim i Bogusławskim historja wymienia Münchejmerów, Hoffmanów, Grossmanów jako prekursorów Moniuszki? Czy autor zna komedje Fredry (syna) z muzyką bp. Izydora Lotto? Czy autor umiałby nam — a jeżeli tak, czy zechciałby nam wyłożyć poważnie, jakie to były poważne „prądy“ i „linje rozwojowe“ za czasów Chopina i Moniuszki (scil. aż do wystąpienia ich na widownię) — na których „kształtowanie“ „nie mogli oddziaływać“ Żydzi? I wreszcie, czy autor mówiąc o szczytowych twórcach muzyki polskiej zdaje sobie sprawę, że Chopin był z ojca rasowo nie-słowianina, a matki rasowo semickiej? A Karol Szymanowski? A takie chluby muzyki polskiej jak Henryk Wieniawski, jak wybitnie utalentowany autor „Megae“ — Adam Wieniawski? A wreszcie: Czy autor byłby w stanie wytłumaczyć nam w sposób przemawiający do zdrowego rozumu taki objaw, że: kiedy Huberman, Rubinstein, Paweł Kochański i Friedman, działający zagranicą, a tylko raz na kilka lat sprowadzani do Polski, koncertują jako najwięksi artyści światowej sławy, — umieszczani są na czarnej liście w „Gazecie Warszawskiej“, a kiedy Ignacy **Paderewski** koncertuje w Paryżu (na ten czy inny cel dobroczynny) — umieszczany jest także na czarnej liście w „Gazecie Warszawskiej“..? (s)

Hitlerowcy polscy i ich organ

(—) **Wpadła mi w ręce osobliwa gazetka.** Napis: „Jedna Karta“ (cała gazeta faktycznie składa się z jednej kartki dużego formatu), podtytuł: „Pierwszy w Polsce Dziennik Narodowo- Socjalistyczny“ , z boku: biała błyskawica w czarnem kole. Już pierwsze słowa, wypisane dużemi literami pod błyskawicą, zachęcają do bliższego zaznajomienia się z „Jedną Kartą“. Oto czytamy pobożne życzenie: **„Żądamy całkowitego odżydzenia Polski!“** A pod tytułem takie wielce poetyczne „motta“, wydrukowane kursywą z jednej strony:

Gdy Polska w kleszczach miljarda i żyda
Sił goni resztą, gdy znikąd pomocy...

Z drugiej strony bardziej radykalnie i „socjalistycznie“:

Polska dla Polaków!
Proletarjusze polscy! Łączcie się!

wreszcie w środku:

Rodacy! Nasz znak: Błyskawica!
Barwa: Wiśniowa! Hasło: Naprzód!
Narodowo- Socjalistyczna Partja Robotnicza

A więc — jak widzimy — „Nazi“ (National- Sozialistische Arbeiter- Partei, oryginalna nazwa partji Hitlera) — w polskiem wydaniu. Swastykę zastąpiła błyskawica, kolor brunatny - wiśniowy, hasło „heil“ — naprzód, i — partja gotowa!

Organizatorzy N. S. P. R. nie zdążyli wprawdzie jeszcze opracować programu, do czego przyznają się na łamach Nr. 49 (!) swego organu „Jednej Karty“, pisząc dosłownie:

„Odpowiadając na liczne zapytania komunikujemy, że N. S. P. R. dotąd programu nie ma. Organizatorzy partji, nie uważali, że od tego trzeba zaczynać. Dla nich wystarczyło, że wiedzieli, dokąd dążą“.

A dążenia tych panów organizatorów odsłania „10 punktów“, zamieszczonych na czele numeru, o których redakcja pisze:

„Nie chcemy własnych „10 punktów“ chwalić ani ganić. Stwierdzamy jednak, że one rozeszły się po całej Polsce, one właściwie ruch narodowo- socjalistyczny wychowały i one przedewszystkiem trafiły do serca i sumienia robotnika polskiego, a zaczynają trafiać do włościanina“.

Zachwalanie (czy też skromne „niechcenie“ chwalenia ani ganienia) własnych „10 punktów“ podyktowane jest względami — konkurencyjnemi. Dowiadujemy się bowiem przy dalszem rozczytywaniu się w „Jednej Karcie“, że od niedawna wychodzi jeszcze jeden organ N. S. P. R. „Błyskawica“, jest to organ okręgu śląskiego. „Jedna Karta“, wychodząca w Sosnowcu, odsądza „Błyskawicę“ od czci i wiary pisząc:

„Program“ (w cudzysłowie) z „Błyskawicy“ jest wypracowaniem kilku osób z obecnego zarządu okręgu śląskiego i nie był uchwalony ani na walnem zebraniu, ani na zjeździe delegatów. Co do treści, wypracowanie to jest niedostateczne, ogólnikowe, powierzchowne i chaotyczne“.

A w innem miejscu taka ocena „bratniego“ organu konkurencyjnego:

Znasz, czytelniku, kawę bez kofeiny, tytoń bez nikotyny, wódkę bez alkoholu? Nie znasz? To przeczytaj sobie „Błyskawicę“. Jest ona czemś podobnem. „Błyskawica“ jest pismem „narodowo- socjalistycznem“ bez nacjonalizmu i bez socjalizmu. Został narodowo socjalistyczny szyld, treść zaś, o którą woła współczesna polska nędza, jakoś wyblakła czy zgoła znikła

Czegóż więc żąda „niewyblakła“ „Jedna Karta“ w swych „niezachwalanych“ 10 punktach? Za dużo miejsca zajęłoby przedrukowanie wszystkich 10 punktów ograniczymy się zatem do podania najdosadniejszych postulatów z poszczególnych punktów:

1) Żądamy umiędzynarodowienia wielkokapitalistycznych przedsiębiorstw...

2) Żądamy poniechania głupiego i kłamliwego frazesu o „międzynarodowej solidarności proletarjatu“. Polska dla Polaków, siłami polskiemi!...

3) Żądamy natychmiastowej walki z wszystkiem zagranicznych i żydowskich finansistów. Skasować zaraz krociowe pensje obcych dyrektorów! Znieść kartele i syndykaty, łupiące polskiego spożywcę — w żelazie, cukrze, nafcie! Unieważnić prywatne monopole! Kara śmierci za oszukańcze bilanse!

5) Żądamy poparcia dla polskiego mieszczaństwa w walce z żydostwem, zasilanem pieniężnie przez wszechświatowych współplemieńców. Polak winien kupować tylko u Polaka!

6) Żądamy obrony polskiej wsi przed żydowskim spekulantem i zagranicznemi kartelami, które grożą rolnictwu ostateczną ruiną.

7) Żądamy pełnej lojalności ze strony Ukraińców i innych słowiańskich mniejszości. Dajemy wzamian tradycyjną polską tolerancję i wolność, jakiej daremnieby szukali w Sowietach.

8) Żądamy silnego, uczciwego i rozumnego narodowo- socjalistycznego rządu, któryby

Z. SEGAŁOWICZ.

Abramko

§ Wśród letników w Janowcu znalazł się pewnego lata Amerykanin. Wysoki, dobroduszny Żyd, który tam, po drugiej stronie oceanu ogolił brodę, wyprostował plecy i nagromadził trochę pieniędzy. Przyjechał do Janowca ze swoimi krewnymi, łykał świeże powietrze jeździł konno, odkował się na rzece rozdzielał hojnie jałmużnę przytem bawił się niewinnie i dobrodusznie, żartując i pokpiwając z tego lub owego.

:) W miasteczku kręci się, jak zwykle spora gromada tubylczych bezrobotnych zubożałych kupców i rzemieślników, którzy szukają jakiegoś zarobku, węszą, łazikują a na dobrą sprawę poprostu żebrzą. Amerykanina oczywiście nie spuszczali z oka. Chodzili za nim w ślad, nastręczali mu się przy każdej okazji, napraszali się. Posyłali do niego jeden drugiego. Jeden żebrał za drugim. Ot, jak to bywa w takim Janowcu.

Amerykanin dawał się naciągać... Miał grubą książeczkę czekową i pełny brzuch angielskich słówek:

Yes! Very... dobrze.

Szczególnie gorliwie uwijał się przy nim jeden z tej łazikowskiej zgrai, którego letnicy nazywali Abramkiem. Abramko nie odstępował Amerykanina; sprowadzał mu konia pod wierzch, chodził dla niego na pocztę, odnosił garnitury do prasowania. Abramko mrugał nieustannie oczyma był trochę zatumaniony, ale też na swój sposób chytreńki! Udawał głupiego, opowiadał idjotyczne dowcipy, a przytem wyłudzał kilka groszy. W miasteczku mówi się, że Abramko ma pieniądze, a to, że jest trochę pokręcony, to — oddziedziczył po matce. Jego matka była warjatką. Lubiała się stroić. W uszy wtykała agrafki zamiast kolczyków na głowę wkładała patelnię i tak wystrojona dawała na rynku koncerty.

Pewnego przedwieczora przyszedł Abramko do Amerykanina. Ten właśnie wysiadł z łódki, którą wraz z całą gromadą dziewcząt i chłopców odbył przejażdżkę po rzece.

— Panie szanowny, mówi Abramko, gospodin amerykańczyk! — Ten „gospodin pozostał mu jeszcze z czasów rosyjskich.

— Czego chcesz?, pyta rozbawiony Amerykanin — czego chcesz Abramku?

Abramko zaczyna mrugać oczyma i trocha się jeszcze do tego zajękuje.

— Słyszałem, że „pan Ameryka“ już wkrótce wyjedzie.

Wesołe towarzystwo śmieje się najpierw z jego „pan Ameryka“, a potem odzywa się Amerykanin:

— A tak, wkrótce odjadę. Więc czego chcesz?

— Może byłoby możliwe, żeby „pan Ameryka“ znalazł dla mnie jakiś zarobek?

— Jakiegoż ty chcesz zarobku?

Abramko mruga oczyma i mówi:

— Wszystko jedno. Aby zarobić. Aby nie umrzeć z głodu.

Amerykanin był w najlepszym humorze i zaczął sobie z Abramka pokpiwać:

— All right, Abramko! Jest dla ciebie zarobek.

— Co za zarobek? ucieszył się Abramko i zaczął jeszcze silniej mrugać małemi oczkami.

A wesoły gentleman odpowiedział zupełnie poważnym tonem:

— W Japonji powstało wielkie towarzystwo akcyjne, które wytwarza lekarstwo z much. Dlatego jest w Japonji wielkie zapotrzebowanie na muchy. A ponieważ u was w Janowcu nie brak Bogu dzięki much, przeto weź się Abramku do roboty! Zacznij łapać muchy. Za miljon much dostaniesz dziesięć dolarów...

Abramko nie wierzy.

— Et? Kto tam będzie płacił za muchy...

— Będzie, Abramku! Ja sam...

Amerykanin spogląda porozumiewawczo na rozbawione towarzystwo swoich krewnych i przyjaciół i wyjmuje z kieszeni zielony banknot pięciodolarowy: :

— Masz tu zadatek, Abramku! Jak przyniesiesz miljon much, dostaniesz resztę.

Pieniądze to Abramko zawsze bierze. Bierze tedy pięć dolarów i pyta:

— I prawda to. Będzie pan płacił za muchy?

— Prawda, odpowiada Amerykanin z niezmienną powagą, zabierz się do roboty!

Amerykanin skinął raz jeszcze na swoje gro

mógł oprzeć się wszelkim szantażystom, podszywającym się pod interes publiczny..

9) Żądamy odebrania żydom wszelkiego wpływu na Polskę. Żądamy równego podziału żydostwa pomiędzy wszystkie narody świata. Narazie: w szkołach i w życiu zawodowem żądamy dla żydów natychmiastowych ograniczeń procentowych. Polska nie może być przytułkiem dla żydowskich przybłędów z całego świata! Tembardziej, że żyd i kapitalistyczny wyzyskiwacz to jedno!... Współdziałanie partji, zwanych „robotniczemi“, z żydami — kapitalistami jest bezdennie głupie lub nikczemnie podłe!

10) Żądamy od naszych rodaków śmiałego, szczerego i twórczego czynu dla dobra pracującej Polski!

Precz z gadaniną i z mazgajstwem!
Wszyscy — pod znak BŁYSKAWICY!
Naprzód!

Dalsza treść pisma przypomina doborem wiadomości — „Hasło Podwawelskie“. Na każdej szpalcie wezwania bojkotowe, a pozatem podburzające i tendencyjne notatki o Żydach, obok haseł, wzywających do prenumerowania i inserowania w „Jednej Karcie“.

O poziomie umysłowym panów „redaktorów“, którzy w jednem miejscu proszą, by ich nie nazywano „polskimi hitlerowcami“, lecz uszanowano ich „samodzielność“, świadczy poniższy obrazek rodzajowy“, zatytułowany

PANNA PAULA Z KATOWIC O HITLERZE.

Czego wy, redaktorzy, chcecie od tego Hitlera. Przecieście mu medal powinni dać za to, że żydów gniecie. A wy co? Jednemu żydowi nakiwacie palcem w hucie, a Polska naoścież zbite żydostwo niemieckie prosi do siebie i na zbolałe miejsca jeszcze szabasówkę przykłada.

A już to, że Hitler chce mieć w domu czystą rasę to mi się u niego bardzo podoba Na mnie naprzykład faceci mówią, że jestem rasowa dziewczyna. I ja im wierzę, bo ja to czuję. Nieraz gdy ujrzę mężczyznę jak świecę, tobym choćby do Tarnowskich Gór biegła za nim, tak mnie rasa do rasy ciągnie. Ino że taki chłop psianoga choćby był najrasowszy, niema wytrwałości do dziewczyny. A potem się nazywa, że dziewczęta są beleco. Przecie jak mnie jeden chłop odieci, to sie dlatego nie powieszę, ino patrzę za drugim, coby miał solidniejszy charakter.

Zamiast na Hitlera szkalować, lepiej się modlić, aby i my takiego Hitlera mieli.

Jedno tylko cobym u Hitlera skrytykowała, to te brunatne koszule. Czy to niema innego koloru na świecie, jak tylko brunatny? Wie pan, w jakiej koszuli chłopu do twarzy? W ciemno wiśniowej.

I to w takiej jadowito wiśniowej. Ja sobie zawsze wtedy myślę, że go z uciechy i wielkiego łakomstwa krew zalewa.

Nie wiem, też, czego Hitler chce z temi połamanemi na krzyż kijami, z tą swoją swastyką. Czy to taki mocarz nie mógł sobie ładniejszego herbu wyszukać? Naprzykład: piorun! Jak chłop fest i ma jeszcze na rękawie albo jeszcze i na kołnierzu piorunа, co leci i trafia, to zaraz wiadomo, czego chce. A ja się też troszeczkę domyślam..

Wasza Paula.

Czy panna Paula z Katowic i jej koledzy redakcyjni z „Jednej Karty“ nie zasługują w zupełności na to, aby ich czemprędzej za taką „publicystykę“ — mówiąc słowami panny Pauli — krew zalała, albo piorun trafił?! (M.)



Węgry—Polska 47.5 - 34.5

(—) Czwarte z rzędu międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska—Węgry rozegrane w Królewskiej Hucie (którego ogólny wynik podaliśmy we wczorajszym numerze), zakończyło się podobnie jak w latach ubiegłych naszą porażką. Obie reprezentacje startowały w osłabionych składach. Polska bez Kusocińskiego, Sikorskiego, Siedleckiego, Tilgnera, Turczyka i Nowosielskiego, Węgrzy bez Soltaya, Balogha, Bodossyego, Barsyego i Nagyego. Szczegółowe wyniki były następujące:

400 m. z płotkami: 1) Kostrzewski 55,4, 2) Maszewski 55,6, 3) Vertes.

Rzut kulą: 1) Heljasz 15,30, 2) dr. Darnyi 14,89, 3) Szoltys 14,49.

1.500 m. 1) Szabo 4,14.4, 2) Kucharski 4,17, 3) Lesicki.

100 m. 1) Kovacs 10.6, 2) Paizs 10.7, 3) Twardowski 11.

400 m. 1) Biniakowski 50.4, 2) Szalay 51,1, 3) Maszewski.

110 m. przez płotki: 1) Kovacs 15, 2) Javor 15,6, 3 Zaborzyński 15.8.

Skok wdal: 1) Twardowski 7.10,5, 2) Szabo 7,05,5 3) Nowak 6.90.

5,000 m. 1) Kellen 15,37,7, 2) Simon 15 43, 3) Fiałka 16,11,6! Niespodziewana porażka Fiałki.

Rzut oszczepem: 1) Varsegy 63,20, 2) Mikrut 59,22, Borosz 55,75.

Skok w zwyż: 1) Kesmarky 1,86,5, 2) Pławczyk i Selyom po 1,81.

800 m. 1) Kuźnicki 1,59, 2) Vertes 1,59,4, 3) Kostrzewski.

Rzut dyskiem: 1) Remecz 47.50, 2) Donogan 46.83 3) Heljasz 44.18. Zakończeniem spotkania była sztafeta **4x200 m.** zwyciężyli Węgrzy w składzie Duha, Szalay, Kowacs i Paizs w czasie 1.30.8. 2) Polska 1,31,5 (rekord Polski) w składzie Czyż, Trojanowski II, Twardowski i Biniakowski. Punktacja była 3, 2, 1. za sztafetę 6, 4.

MICHALAK MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI W BIEGU NA PRZEŁAJ.

(—) W Częstochowie rozegrano bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski na trasie 24 km. Startowało 17 zawodników. Zwyciężył Michalak w czasie 50 min. 21 sek. przed Łazarczykiem, 3) Tuszno (Broń Radom), 4) Głowacki (AKS) Warszawa), 5) Moczulski (WTC), 6) Keller (Legja Kraków).

POLONJA (WARSZAWA)—POLONJA (PRZEMYŚL) 5:3 (3:2).

W zawodach o wejście do ligi rozegranych w Przemyślu wobec 3000 publiczności zwyciężyła warszawska Polonja.

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W MYSŁOWICACH.

W Mysłowicach odbyły się międzynarodowe zawody motocyklowe na torze żużlowym. Na starcie stanęło 17-tu zawodników reprezentujących Czechosłowację, Jugosławję, Austrję, Syrję, Abisynję i Polskę Doskonale spisali się zawodnicy polscy, którzy zajęli niemal wszystkie pierwsze miejsca. Bohaterem zawodów był Krysta (Polska). W biegu o mistrzostwo toru (pięć okr. po 800 m) zwyciężył Krysta w czasie 2,46 przed Kępką (Polska), oraz Verticem (Jugosławja). Biegu maszyn do 350 cm. 1) Baron (Polska) w czasie 2,50 przed Langerem (Polska). Bieg pocieszenia wygrał Hubman (Styrja) 2) Czerny (Austrja). Do biegu narodów każde państwo wystawiło po jednym zawodniku zwyciężył Krysta, Polska, przed Verticem, Jugosławja. Jako ostatni punkt programu odbył się bieg z wyrównaniem, w którym również pierwsze miejsce zajął Krysta przed Kępką i Baronem Zagraniczni zawodnicy na skutek defektów wycofali się podczas biegu. Zawodom przyglądało się 10.000 widzów.

MISTRZOSTWA TENISOWE ŁODZI.

Tegoroczne mistrzostwa tenisowe Łodzi połączone były z uroczystym obchodem 25-cio letniego jubileuszu łódzkiego Lawn- klubu tenisowego. Turniej był bardzo słabo obesłany, a jedyną atrakcją był start mistrzyni Polski Jędrzejowskiej, która jednak nie miała odpowiedniej przeciwniczki Grę pojedyńczą panów wygrał Maks Stolarow bijąc w finale Förstera 7:5, 6:4, 6:4, a w pół finale brata swego Jerzego 7:5, 6:1. Maks Stolarow startował po rocznej przerwie Grę pojedyńczą pań wygrała Jędrzejowska bijąc w finale Pozowską 6:2, 6:1. Grę podwójną wygrała para J. Stolarow i Popławski bijąc Bratka i Förstera 6:3, 6:2, 6:1.

LEGJA ZDOBYWA MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE POLSKI W TENISIE.

(—) W finale drużynowych mistrzostw tenisowych Polski pokonała Legja w Poznaniu tamtejszy AZS w stosunku 6:1. Wyniki były następujące: Gry pojedyńcze panów: Tłoczyński—Bełdowski 6:0, 6:2, Tłoczyński—Warmiński 6:0, 6:1, Wittman—Bełdowski 6:0, 6:1, Wittman—Warmiński 6:4, 7,5. Gra pojedyńcza pań: Neumanówna (Legja)—Geisslerowa 6:3, 6:1. Gra podwójna Tłoczyński i Wittman—Warmiński, Bełdowski 6:4, 9:7. Jedyne zwycięstwo uzyskał AZS w grze mieszanej, gdzie Warmiński i Geisslerowa pokonali Neumanównę i Tłoczyńskiego 2:6, 6:4, 8:6.

(—) **AUSTRJA—CZECHOSŁOWACJA 3:3 (2:1).** W obecności 30,000 widzów odbył się w Pradze powyższy międzypaństwowy mecz piłkarski zakończony wynikiem remisowym, który odpowiadał przebiegowi gry. Sędziował Szwajcar Langenus.

---

czenie, żeby się powstrzymało od śmiechu i transakcja została załatwiona.

O godzinę później Abramko znów się zjawił u Amerykanina. Chce go o coś zapytać. Właśnie w sprawie interesu z muchami.

— Panie szanowny, gospodin amerykańczyk!

— Czego chcesz znowu

— Chcę się dowiedzieć, odpowiada Abramko, czy muchy muszą być dostarczone żywcem, czy też nie będzie różnicy, jak towar będzie trocha zdechły?

Amerykanin, który już potrosze zapomniał o całej sprawie, omal nie wybuchnął śmiechem. Ale Amerykanie umieją się opanowywać. Więc odpowiedział z całą powagą: :

— Wszystko jedno. Muchy mogą być nieżywe.

A Abramko który chciał już za jednym razem dowiedzieć się o wszystkich warunkach łapania much, pyta:

— A jak się złamie jakieś skrzydełko?

— To nic nie znaczy. Skrzydełka nic nie znaczą. Aby tylko brzuszki zostały całe. Rozumiesz, Abramku? Z brzuszków sporządza się lekarstwo.

Abramko odszedł.

Idąc spostrzegł na drzwiach apteki kilka much. Zamachnął się ręką i złapał je. Szedł dalej. Szedł i medytował. I rychło obliczył, że dla niego samego będzie to trocha za dużo roboty i że tu trzeba postawić interes na szerokiej stopie: łapać po kilka miljonów much przez sezon i zarabiać po kilka dziesiątek dolarów. Jasne!

Więc zaczął rzecz całą organizować. Tym wszystkim chłopcom, którzy wałęsają się nad rzeką całemi godzinami, zanim złowią na wędkę zdechłą rybkę — tym wszystkim a także chłopcom z chederów przyrzekł Abramko po dwa, po trzy, po pięć groszy za setkę much. Chłopcy zabrali się do roboty i zaczęli łowy! Na każdym kroku, gdzie tylko spojrzeć, łapano w Janowcu muchy. Na wszystkich ścianach, drzwiach i oknach. Każdy łapacz miał pudełko blaszane, albo tekturowe z papierosów, gdzie przechowywał cenną zdobycz.

Rychło o tym nowym zarobku dowiedziało się kilku starszych łazików woźnica, któremu padła szkapa, piekarz, któremu spaliła się piekarnia — ci też zaczęli łapać muchy. Chociaż oczywiście przeważało najmłodsze pokolenie miasteczka.

Bywało, że w chederze wśrodku recytowania rozdziału biblji usiadła na karcie księgi mucha; zaraz który z łapaczy zamachnął się i raz... dwa... złapał muchę, ale przytem oberwał od rebego po palcach.

Innego chłopca przyprowadzono do domu pokrwawionego. Co się stało? Chłopiec chciał złapać muchę, która usiadła na końskim zadzie, to go koń poczęstował kopytem w zęby. I młodociany myśliwy ledwo uszedł żywy.

Abramko zbierał tymczasem muchy do dużego pudełka od andrutów. Do miljona było jeszcze daleko. Abramko począł się lękać że tego miljona nigdy nie osiągnie. Zdechłe muchy skurczyły się, stały się drobniutkie, jak okruszynki i wyglądały, jak nawpół zmielony pieprz.

Abramko przeraził się. Zaczął przemyśliwać, i doszedł do przekonania, że z tego zarobku nic nie będzie.

Miljon! Miljon to straszne dużo...

A jak Amerykanin zechce odebrać swoich pięć dolarów? Lepiej nie rzucać mu się w oczy. I zaczął omijać Amerykanina. Aż tamten odjechał.

Abramkowi zostało pięć dolarów, oprócz tych kilku groszy, któremi opłacił swoich pomocników. Zostały mu także wyschnięte zdechłe muchy w pudełku od andrutów i zostało mu jeszcze i już na zawsze przezwisko:

„Abramko, co łapie muchy“.

(Przekład z żyd.)

Z DNIA

Esperanto w kraju barbarzyńców

*Przed kilku tygodniami obiegła prasę wiadomość, że „paragraf aryjski" nie ominął w Trzeciej Rzeszy także i Związku — ociemniałych. Nawet ludzie ślepi w Niemczech, skoro dotknięci zostali obłędem rasizmu, postanowili wykluczyć ze swej organizacji Żydów i osoby pochodzenia żydowskiego. Była ta wiadomość w pierwszej chwili dla nas wprost tragicznie groteskową, ale ostatecznie pogodziliśmy się z nią, bo dlaczegóż właściwie ślepi mają jaśniej i zdrowiej patrzeć na świat i ludzi, aniżeli widomi?...

Ale onegdaj stało się w Hitlerlandzie coś, czego naprawdę zdrowym rozumem ludzkim pojąć się nie da. Przeprowadzono „paragraf aryjski" w Związku — esperantystów. Z organizacji poświęconej krzewieniu języka międzynarodowego i wszechludzkiego, wykluczono „niearyjczyków".

Rzecz jasna, że zdziwienie nasze — bo o oburzeniu niema mowy — leży na zupełnie innej płaszczyźnie, aniżeli przy ustosunkowaniu się do innych wyczynów bestji hitlerowskiej, skierowanych przeciwko krwawo efektywnym interesom społeczności żydowskiej. Wykluczając Żydów ze związku esperantystów, nie wyrządzono żydostwu niemieckiemu żadnej właściwie „krzywdy", bo esperantyści żydowscy nie muszą przecież ćwiczyć się w języku esperanckim przy wspólnym stole z aryjczykami. Mogą tosamo doskonale załatwiać między sobą. Punkt ciężkości leży oczywiście zupełnie gdzieindziej.

Uchwalając paragraf aryjski, napluli esperantyści niemieccy w twarz bynajmniej nie swoim dotychczasowym przyjaciołom żydowskim, lecz — co chyba najprymitywniejszy nawet hitlerowiec powinien zrozumieć — splugawili sam język Esperanto, spotwarzyli i shańbili wielkiego i szczytnego ducha tego języka, sprzeniewierzyli się świetlanej i przeczystej pamięci twórcy języka Esperanto — wielkiego i wiernego Żyda Ludwika Zamenhofa.

Czyż ta szalejąca w swojem chamstwie bestja nie zdała sobie bodaj na chwilę z tego sprawy, że język Esperanto jest nietylko tworem Żyda, ale w pewnem znaczeniu — i to bardzo istotnem i głębokiem — także i tworem owego ducha internacjonalizmu, owego ducha człowieczeństwa i ogólno-ludzkiej solidarności — ducha, będącego najbardziej kategorycznem zaprzeczeniem szowinizmu, hitleryzmu, nienawiści narodowej. Esperanto — to dłoń przyjaźni wyciągnięta od narodu do narodu, to pragnienie zbudowania mostów harmonji między narodami, to przezwyciężenie obcości i nieufności między narodami, powolanymi przez religię i etykę do współpracy a nie do wzajemnego zabijania się.

Jak długo esperantyści niemieccy nie wykluczyli ze swego grona swych towarzyszy Żydów, można było mniemać i oddawać się naiwnemu złudzeniu, że do tych bodaj nieliczných i drobniutkich dawnych komórek ducha humanizmu w Niemczech nie dotarł jeszcze rozwydrzony szał hitleryzmu. Ale skoro esperantyści niemieccy przeprowadzają paragraf aryjski — cóż właściwie pozostaje z całego ich Esperanta? Bezduszne gramatyczne formułki i paplane słówka. Esperanto z paragrafem aryjskim — to naprawdę szczyt niemieckiej groteski.

(b)

Tow. Dr J. Schwarzbart i J. Neiger o XVIII. Kongresie sjonistycznym

Kraków, 20 września.

(!) Jak już donosiliśmy, odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali kina „Adria" wielkie zgromadzenie publiczne, na którem delegaci na kongres tow. dr. I. Schwarzbart i J. Neiger złożyli sprawozdanie z przebiegu XVIII. Kongresu sjonistycznego. O wielkiem zainteresowaniu, jakie referaty wzbudziły, świadczy fakt, że sala wypełniona była po brzegi licznie zebranymi słuchaczami, którzy z zainteresowaniem śledzili wywody mówców.

Po krótkiem zagajeniu prezesa Egzekutywy sjon. tow. **inż. Salpetra** zabrał głos tow. **dr. I. Schwarzbart.** Mowca zaznacza na wstępie, że pragnie podzielić się ze słuchaczami swojemi osobistemi wrażeniami z XVIII. Kongresu sjonistycznego, poczem scharakteryzował wszystkie ugrupowania wchodzące w skład Kongresu.

Największe ugrupowanie, wywodził mowca, — lewica stanowiła nazewnątrz stronnictwo jednolite, na wewnątrz atoli nie było to ugrupowanie całkowicie jednomyślne. Niejednolitość lewicy ujawniła się w stosunku do Weizmanna, do ogólnych sjonistów i do rezolucji w sprawie Żydów niemieckich. Nazewnątrz atoli taktyka lewicy była jednolita, choć i tu zachodziły rozmaite okoliczności. O ile z początku w sprawach zasadniczych lewica występowała silnie a w sprawach taktycznych łagodnie, to w drugiej części Kongresu i w sprawach zasadniczych w i sprawach taktycznych posunięcia lewicy były silne i twarde. Z początku Kongresu chodziło lewicy o zdobycie dużej części delegatów kongresowych i w tej dziedzinie lewica mogła poszczycić się sukcesami, albowiem stosowała zasadę divide et impera. Taktyka jej naogół odniosła skutek.

Na przeciwnym krańcu lewicy znajdowali się **rewizjoniści z obozu Żabotyńskiego.** Ich zachowanie stanowiło niespodziankę na Kongresie. Sądzono bowiem powszechnie, że będą oni prowadzili politykę gwałtowną, bezwzględnie opozycyjną, a tymczasem ich zachowanie się na Kongresie było niemal patrjotyczno-sjonistyczne. Nawet, jeśli chodzi o głosowanie w sprawie komisji śledczej dla zbadania działalności rewizjonistów w Palestynie, to i wówczas demonstracja rewizjonistów nie wyszła poza granice dopuszczalne w każdym parlamencie. Sam Żabotyński zachował się dyskretnie, i trudno było zrozumieć motywy takiego postępowania. Niewiadomo, czy wśród rewizjonistów odbywa się obecnie proces zbierania sił dla nowego ataku, czy też proces rezygnacji. Rewizjoniści nie wysunęli nawet dawnej formułki w sprawie państwa żydowskiego i pozwolili, by ich secesjoniści nazwali się „Judenstaatspartei".

Mizrachi wydawała się być zdezorjentowana. Zdawało się, jakoby niektóre uchwały konferencji Mizrachi w Krakowie powzięto po to, aby uniemożliwić przeforsowanie stanowiska Mizrachi na Kongresie. Praca Mizrachi była tym razem mało pozytywna, choć trzeba przyznać, że ideologicznie Mizrachi trwała niewzruszenie na swojem stanowisku.

Rewizjoniści z grupy Grossmanna, tzw. Judenstaatspartei usiłowała małą liczbę delegatów zastąpić ruchliwością na Kongresie. Grupa ta odsunęła się całkowicie od Żabotyńskiego i jego programu, a to odsunięcie się oznacza ostatecznie pogrzebanie uchwały w Calais. Porzuciła przytem walkę o prymat dyscypliny, a nawet, jak wykazało głosowanie, wycofała się z t. zw. sprawy petycji.

Radykalni sjoniści nie odegrali żadnej roli na Kongresie. Z całej tej grupy pozostało tylko nazwisko Grünbauma, który wszedł do Egzekutywy sjonistycznej.

Ogólni sjoniści wykazali na Kongresie dużo inicjatywy. Sprawa prezydjum, sprawa komisji śledczej, kwestja Jewish Agency, sprawa wykluczenia rewizjonistów — wszystkie te zagadnienia zdołano załagodzić czy załatwić właśnie dzięki inicjatywie ogólnych sjonistów. Z początku Związek ogólnych sjonistów występował jednolicie. Kiedy atoli na Kongres przybył Sacher, wysłannik Weizmanna, część ogólnych sjonistów przyjęła nową orjentację, która głosiła, że zjednoczenie z lewicą i stworzenie Egzekutywy jest ważniejsze, niż Związek Światowy ogólnych sjonistów. Mowca omawia następnie rolę Weizmanna, który jedyny posiada wielki moralny kapitał, który jedyny jest wielkim mężem stanu i mógł stanąć ponad partjami, ale tego nie uczynił. Kongres miał przebieg miejscami dramatyczny, ale walczyły między sobą siły świadczące o żywotności ruchu sjonistycznego. Tragedją atoli Kongresu był brak centralnej postaci, którąby stanęła ponad partjami.

Mowca następnie omawia szereg zagadnień kongresowych, a przechodząc do oceny obecnej Egzekutywy stwierdza, że **walka została zakończona. Obecna Egzekutywa jest zespołem poważnych i odpowiedzialnych osobistości i należy ją we wszelkich dziedzinach poprzeć.** (Huczne oklaski)

Następny mowca, to J. Neiger, podkreśla kardynalne zadanie XVIII. Kongresu sjonistycznego. Kongres ten, podobnie jak pierwszy kongres sjonistyczny, miał rzucić hasło rozwiązania kwestji żydowskiej. Po raz pierwszy kwestja żydowska stała się tak bardzo zaostrzona, że należało proklamować to hasło jako główne zagadnienie przyszłości. Aby to hasło było zrealizowane, trzeba długiej pracy uświadamiającej, trzeba, ażeby zrozumiano w Anglji konieczność rozwiązania kwestji żydowskiej w związku z odbudową żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. W Anglji pod wieloma względami niema tego zrozumienia. Mamy tego przykłady w dziedzinie imigracji i w dziedzinie nabywania ziemi w Transjordanji. Sytuacja żydostwa jest straszna ,a sytuacja taka wymaga jednolitego frontu żydostwa. Na Kongresie nie udało się stworzyć takiego jednolitego frontu. Ten fakt był dla Kongresu najbardziej charakterystyczny. (Żywe oklaski).

Po przemówieniu tow. Neigera, zamknął tow. Salpeter zgromadzenie. Wśród dźwięków Hatikwy rozchodziły się liczne rzesze, żywo komentując poruszone problemy.

o

Zgromadzenie sprawozdawcze Ligi Pracującej Palestyny

(—) Ugrupowania sjonistyczne w Krakowie, zespolone w Lidze dla Pracującej Palestyny, urządziły sprawozdawcze zgromadzenie kongresowe w ub. poniedziałek wieczór w sali Teatru Żydowskiego. Sala teatru wypełniona była po brzegi publicznością ze sfer przeważnie młodzieży i robotników. Zagaił tow. Salomon, w skład prezydjum weszli tow dr. Sommerstein i Friedberg (Poale Sjon), inż. Rechen i Nessel (Hitachdut), oraz dr. Zimmermann (Haszomer Hacair). Referaty wygłosili tow. Henig i dr. Terło. Obaj referenci w obszernych i z wielkim aplauzem przyjętych przemówieniach oświetlili przebieg i rezolucje XVIII. Kongresu sjonistycznego ze stanowiska lewicy sjonistycznej. Mowcy z naciskiem podnosili, że ugrupowania lewicowe w sjoniźmie przejęte są duchem pokojowej i konstruktywnej współpracy ze wszystkiemi innemi ugrupowaniami sjonistycznemi. Wyjątek stanowią tylko rewizjoniści, których metody pracy w Palestynie uniemożliwiają jakąkolwiek z nimi współpracę a nadto szkodzą spokojnej pracy odbudowawczej w kraju. Cała lewica sjonistyczna **stoi solidarnie za nową Egzekutywą** i użyczy **jej jaknajdalej idącego poparcia.**

Zgromadzenie zakończyło się przyjęciem odpowiedniej rezolucji, odczytanej przez dra Sommersteina, oraz odśpiewaniem Techezakny.

Zorganizować i spotęgować bojkot hitlerowskich Niemiec!

Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że najskuteczniejszym orężem do zwalczania hitleryzmu jest bezwzględny bojkot towarów niemieckich. Ostatnie miesiące bowiem wykazały, że tylko spotęgowany bojkot towarów niemieckich może ugodzić w samo serce bestje hitlerowskie. Prasa żydowska w zrozumieniu powagi chwili, szerzy i propaguje wprawdzie hasła bojkotu antyhitlerowskiego, niestety nie ujęto jeszcze wzgl. nie scentralizowano całej akcji należycie, gdyż nasuwają się czasem trudności, już niezależne od konsumentów, którzy całkiem wyraźnie odwracają się od towarów niemieckich, tylko od kupców i producentów, którzy ze względów technicznych nie mogli jeszcze zastąpić towarów niemieckich towarami innych krajów.

Otóż w tym względzie chciałbym pokrótce podać sposoby prowadzące do istotnego i właściwego celu, a co przedewszystkiem umożliwi kupcom zastąpienie towarów niemieckich innemi towarami. Jest bezwzględnie wskazanem, aby przedewszystkiem reklamować i forsować **wyroby krajowe**. Jest niestety jednak moc artykułów z branży technicznej, farmaceutycznej i maszynowej, których zapotrzebowania wyrób krajowy nie potrafi narazie zaspokoić, i w tym celu winny powstać **biura informacyjne przy wszystkich stowarzyszeniach kupieckich**, a jeśli chodzi o naszą dzielnicę, **przy Stowarzyszeniu Kupców w Krakowie**. Biuro takie ma być wyposażone w cenniki fabryk czy to **francuskich, angielskich, belgijskich, czy też włoskich i czeskich**. Biuro ma mieć również dokładnie obliczoną stawkę frachtu, jakoteż winno być obeznane z warunkami zapłaty tak, aby w razie zwrócenia się interesenta do biura, biuro mogło mu służyć szczegółowemi informacjami, a nie tylko okólnikowo.

Niemniejszą przeszkodą w poszukiwaniu innych rynków zakupu przez kupców jest **język**. Jak wiadomo nie wszyscy kupcy; czego zresztą nie można od nich wymagać znają należycie język angielski lub francuski. Dotychczas korespondowali bowiem ze swoimi dostawcami zagranicznymi po niemiecku. Jest zatem obowiązkiem również takiego biura, w pierwszych czasach mieć stałego korespondenta, **któryby w razie potrzeby załatwił dla wszystkich interesentów korespondencję**. Biuro takie miałoby również za obowiązek zapomocą okólników zawiadamiać wszystkie prowincjonalne stowarzyszenia kupców, które fabrykaty niemieckie mogą być zastąpione przez inne wyroby, przy równoczesnem podaniu cen, warunków itd.

Jeśli zaś chodzi o spotęgowanie bojkotu **wśród konsumentów**, należałoby się wystarać o artystycznie wykonany afisz, któryby alegorycznie przedstawił nasze męki w kraju bandytów hitlerowskich. Afisz taki powinien być wywieszony we wszystkich sklepach, lokalach publicznych, rozrywkowych itd. Należałoby również zorganizować w każdem mieście i miasteczku grupy młodzieży, któreby dopilnowały, by w sklepach żydowskich nie znajdowały się wyroby niemieckie i ustną propagandą szerzyły bezwzględny bojkot i wstrzymanie się od kupowania towarów niemieckich.

Wkońcu należałoby zwołać zjazd przedstawicieli wszystkich branż, na którym to zjeździe uświadomionoby kupców o konieczności bezwzględnego i ścisłego bojkotu towarów niemieckich, gdyż jedyną drogą prowadzącą do upadku hitleryzmu w Niemczech jest zmniejszenie się eksportu niemieckiego. Ta stojąca nam do dyspozycji broń musi być umiejętnie i należycie użyta.

O, Jare.

Dlaczego milczą przywódcy ukraińscy?

W sprawie wystąpień antysemickich w Małopolsce Wschodniej

„Hajnt" z dnia 17 bm. zamieszcza artykuł pos. dr. F. Rotenstreicha pt. „Dlaczego milczą przywódcy ukraińscy". Autor stwierdza, iż życie Żydów we wsiach Małopolski Wschodniej jest coraz bardziej zagrożone. Nie mija dzień bez alarmujących wieści. **Rabuje się Żydom zboże, żywy inwentarz, wybija im się w całych okolicach szyby, napada się na nich, straszy, grozi, że będzie gorzej, jeśli Żydzi nie wyniosą się ze wsi.** Żyd oświadcza, że chętnie odszedłby z tego piekła, ale nie ma komu sprzedać domku i kawałka pola. Ukraińcy są tak zorganizowani, że gdy zaszczuty Żyd decyduje się opuścić wieś, chce się, aby wyszedł bez grosza. Dopóki Żyd miał jeszcze trochę gotówki i dawał chłopu ukrańskiemu towary na kredyt, kupowano od niego. Dziś gdy chłopów broni moratorjum, gdy wycisnęli oni Żyda, jak cytrynę tak, iż umiera on z głodu, chcą, aby uciekł ze wsi. A ponieważ tego uczynić nie może, dokucza mu się piekielnie, Żyd jest bezradny. Do miasta iść nie może, bo nie ma z czem, na wsi — podcina mu się zboże, wykopuje kartofle przed czasem, odcina gałęzie drzew owocowych.

Z takiem barbarzyńskiem postępowaniem w stosunku do Żydów ze strony Ukraińców spotykamy się nie w jednej okolicy, lecz w całej Małopolsce Wschodniej. Liczba Żydów po wsiach ukraińskich zmniejsza się z dnia na dzień. Dawniej prowadzono w stosunku do Żydów politykę eksterminacyjną, dziś bije się ich i stosuje środki znane jedynie w hitlerowskich Niemczech.

Autorowi wiadomo, iż czyni to część podjudzonej młodzieży, zapytuje on jednak odpowiedzialnych przywódców i polityków ukraińskich, **dlaczego nie potępiają oni tej części młodzieży, dlaczego milczą i przyglądają się spokojnie wzrostowi barbarzyństwa wśród swej młodzieży.** Wiedzą oni przecież, że kto milczy, ten jest współodpowiedzialny. Autor oświadcza, iż stosunek przywódców ukraińskich do wymienionych zjawisk jest bardziej niż niezrozumiały. Wiadomo bardzo dobrze, iż wśród ludności ukraińskiej rośnie nacjonalizm, ale czyż Ukraińcy nie rozumieją, że jeśli mniejszość, która sama cierpi od nacjonalizmu narodu panującego, posługuje się środkami nacjonalistycznemi w stosunku do innej mniejszości, to traci moralne prawo do skarg na uprawiane wobec niej prześladowania?

Nacjonalizm mniejszości musi wyglądać inaczej, niż większości, musi on być czyściejszy, bardziej szlachetny, bardziej etyczny i moralny, musi on szybciej i lepiej rozumieć prawa i interesy innej mniejszości, niż naród panujący. Jeśli tego nie rozumie, to dostarcza dowodu, że mniejszość ta rezygnuje z prawa do mówienia o sprawiedliwości, słuszności, prawdzie i sprawiedliwości. Czyż Ukraińcy nie widzą, jak izolowany jest Hitler w Europie właśnie wskutek swego barbarzyńskiego nacjonalizmu? Czyż nie rozumieją, że jeśli będą oni metody walki importować z kraju Hitlera, to sympatji sobie nie pozyskają? Autor nie chce wdawać się w dociekania na temat, czy dobrze czyni część Ukraińców, łącząc swój los ze zwycięstwem hitleryzmu. Wojna dowiodła, iż Ukraińcy nie mają od Niemiec czego oczekiwać. Jeszcze mniej od Niemiec hitlerowskich, od Niemiec, które szukają ekspansji w Europie Wschodniej, które chcą skolonizować, t. zn. ujarzmić Europę Wschodnią dla niemieckich celów nacjonalistycznych. **Niemcy nigdy nie walczyły o wyzwolenie ludów, lecz tylko o ich ujarzmienie.** Jeśli część Ukraińców łudziła się, to memorandum londyńskie Hugenberga powinno im byo otworzyć oczy. Kongres historyków potwierdził, że taka jest tendencja hitlerowskich Niemiec. Pomimo to Ukraińcy zapożyczają od Hitlera metody walki w stosunku do Żydów. Ukraińcy protestują przeciwko terorowi stosowanemu w Z. S. R. R. wobec ich dążeń narodowych, występują ze skargami do Ligi Narodów, gdy obraża się ich prawa mniejszości, przychodzą na Kongres mniejszości i żądają od wszystkich jego uczestników poparcia dla swej walki o całkowite równouprawnienie narodowe. Czyż nie rozumieją oni, że tracą moralne prawo do żądania jednolitego frontu mniejszości, gdy prowadzą politykę eksterminacyjną, gdy traktują inną mniejszość tak, jak sami nie chcieliby nigdy być traktowani przez większość?

Autor zapytuje, czy będzie im przyjemnie, gdy Żydzi zwrócą się do europejskiej opinji publicznej i zaapelują do niej o obronę przed barbarzyństwem w stosunku do Żydów we wsiach ukraińskich. Żydzi nie chcą uogólniać. Sami najsilniej cierpieli wskutek uogólniania czynów jednostek. Ale oświadczali oni zawsze, iż ogół żydowski nie ma z tym czy innym czynem nic wspólnego, że czyn ten potępiają. Tego samego żądają od przywódców ukraińskich. Niech Ukraińcy nie sądzą, iż Żydzi na to wszystko nie zareagują, niech nie sądzą, że zajęci walką z Hitlerem, nie podejmą walki z tymi, którzy napadają na niewinnych Żydów po wsiach ukraińskich. **Żydzi walki nie chcą, ale podejmą ją, gdy będą do tego zmuszeni.** Autor nie sądzi, aby to było miłe Ukraińcom, ale nie Żydzi, lecz oni zdecydują, co ma nastąpić.

—o0o—

Apel do rządu angielskiego

(:) Londyńska „Di Cajt" podaje sprawozdanie z wiecu, odbytego w Manchesterze, na którym wystąpił z wielkiem przemówieniem prezydent Board of Deputies p. Neville Lasky. Oświadczył on, że oficjalne proklamowanie bojkotu Niemiec jest z pewnych względów niepożądane, ale on sam nie kupuje towarów niemieckich i nie korzysta z niemieckich usług i uważa, że tak powinien postępować każdy szanujący się Żyd. Mowca zaapelował dalej do premjera Anglji, aby złożył publiczne oświadczenie w sprawie prześladowań niemieckich, co do których dotąd się nie wypowiedział. P Lasky wyraził przekonanie, że premjer powie to samo, co mówili zawsze jego poprzednicy, to samo, co powiedział Palmerstone Gladstone, co powiedzieliby Auquith i Lloyd George w podobnych warunkach. Dotychczasowe milczenie premjera tłumaczy mowca warunkami, związanemi z interesem Anglji i wyraża wiarę, że premjer przemówi, gdy tylko będzie mógł, oświadczając, iż polityka Anglji pokrywa się z ludzkością, wolnością wszystkich ludzi — bez różnicy rasy, barwy i wyznania. (WIP).

Długoletniemu członkowi Wydziału i kierownikowi sekcji narciarskiej, p. **Jakóbowi Singerowi**, zasyła z okazji zaślubin z p. **Florą Sander** najserdeczniejsze życzenia

Ż. K. S. „Makkabi", Zakopane

Belweder Warszawa — ul. Narutowicza Zaleszczyki

Zaleszczyki, we wrześniu

(:) W ubiegłym tygodniu bawił w Zaleszczykach p. Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, który przed wyjazdem do Genewy na sesję Ligi Narodów pragnął otrzymać wskazówki u Pana Marszałka Piłsudskiego. I tak oczy całego świata, a w szczególności Europy skierowane są w kierunku południowej Polski, do „Polskiego Meranu". Tu ważą się obecnie losy dalszej polityki zagranicznej Polski, która jest ważnym węzłem między wschodem i zachodem. Największe dzienniki świata, jak „Le Journal", „Matin", „Daily Herald", „Neue Freie Presse", „Vossische Zeitung" oraz cały koncern prasowy Hearsta rozpisują się szeroko na czołowych miejscach o Zaleszczykach jako miejscowości, gdzie w najbliższych dniach będą się rozstrzygać ważne problemy polityki światowej. Mała a schludna miejscowość południowa przejdzie do historji, nietylko Polski, ale i światowej. Należy się spodziewać, że kroki jakie tu zostaną po czynione na polu polityki zagranicznej, będą poważnym czynnikiem pokoju europejskiego i bezpieczeństwa Polski. Nie jest wykluczonem, że do wielkich konferencyj politycznych w Rapallo, San Remo, Lozannie i Stanion przybędą jeszcze Zaleszczyki.

Co się tyczy polityki wewnętrznej, nie jest wykluczone, że najgłówniejsze posunięcia, jak zmiana kilku tek itd. wyjdą z ulicy Narutowicza w Zaleszczykach. Jakkolwiek dzienniki zapowiadają, że żaden z ministrów prócz spraw zagranicznych nie odwiedził jeszcze Pana Marszałka, jednak spodziewają się tu przyjazdu nietylko p. premjera Jędrzejewicza, ale innych jeszcze wysoko postawionych osobistości, które odgrywają dużą rolę w kołach politycznych. Możliwe, że pp. wojewodowie Kwaśniewski i Bełna-Prażmowski, którzy odwiedzili tu Pana Marszałka, otrzymają po rekonstrukcji gabinetu teki ministerjalne. Krążą nawet niesprawdzone pogłoski, że bawią tu incognito pp. pułkownik Prystor i minister Hubicki. Muszę jednakowoż zaznaczyć, że tak jak Belweder, tak też obecnie willa przy ulicy Narutowicza otoczona jest mgłą tajemnicy — stanowi wielkie zapytanie dla wszystkich i nikt nie wie dziś, co jutro przyniesie.

P. Minister Beck czuł się w Zaleszczykach bardzo dobrze; poza konferencjami z Panem Marszałkiem Piłsudskim, bawił kilka razy w kawiarni „Warszawa" i grał bridge'a w „Ustroniu".

Jak widzimy Marszałek Piłsudski nie oddaje się całkowicie wypoczynkowi, lecz kontynuuje swoje prace rządowe.

Pierwsze dnie pobytu Pana Marszałka, nie odznaczały się tem pięknem, jakie tu zwykle panuje, gdyż ołowiane chmury całkowicie zasłoniły horyzont. Następne jednak, począwszy od drugiej dekady, były piękne, słoneczne i gorące. Z pobytu tutejszego, jest Pan Marszałek bardzo zadowolony. Zachwyca się położeniem miasta, a w szczególności willi, którą zamieszkuje. Interesuje się żywo rozwojem miasta, jako uzdrowiska, i zapowiada, że o powrocie do stolicy, przyczyni się do rozwoju Zaleszczyk. Jest wesoły, w dobrym humorze, śpi dobrze. Czas spędza na codziennych pracach państwowych, spacerach po parku i plaży oraz układaniu ulubionych pasjansów.

Pan Marszałek nie przyjmuje nikogo, zapowiedział swoim adjutantom, by mu nikogo nie meldowali, gdyż chce też wypocząć.

Jedyny wyjątek zrobił, przyjmując swego najmłodszego żołnierza z I. Brygady, z którym razem walczył pod Łowczówkiem. Było to w roku 1914. Pan Marszałek w mroźny i śnieżny dzień obchodził posterunki. W siwej maciejówce z rękoma w kieszeni chodził z miejsca na miejsce. W tem stanął. Na warcie stał młodziutki czternastoletni chłopaczek, po którym poznać było, że jest oddany całym duchem sprawie, jednak nie przyzwyczajony do trudów wojennych i stęskniony za rodzinnym domem, chciał pokazać Komendantowi swemu, że mimo zimna i zmęczenia potrafi stanąć na baczność. Trzasnął nogami, zerwał z ramienia karabin, by zasalutować. W tem wypadł mu karabin z ręki i wpadł pod nogi Komendanta. Komendant twardym wzrokiem popatrzył na młodzieńca. Chłopak ze strachu i wstydu się rozpłakał. Co się stało? — zapytał Komendant. Komendancie — brzmiała odpowiedź: Miałem stać na warcie przez dwie godziny, stoję już więcej jak trzy, zapomnieli mnie zmienić i nie mogę z zimna karabinu utrzymać. Komendant wzruszony tem powiedzeniem, popatrzył na chłopca. Oczy jego, które dotychczas patrzyły twardo, zaświeciły dobrocią. Odwrócił się i poszedł dać rozkaz zmiany warty.

Komendant nie zapomniał o tym bohaterskiem dziecku. Przed kilkoma laty na zjeździe legjonistów w Wilnie wspominał o nim, dopytując się dawnych towarzyszy broni, czy nie wiedzą o nim. Czy żyje i gdzie przebywa? Żyje, przebył całą wojnę i wrócił zdrów. Jest obecnie komendantem straży granicznej w Horodence. Nazywa się Kazimierz Janicki. Przyjechał do Zaleszczyk i zameldował się u Pana Marszałka. Marszałek uczynił dlań wyjątek. Przyjął go i razem wspominali czasy walki o Niepodległą Polskę.

Wilhelm Silberbusch

Upton Sinclair kandydatem na gubernatora Kalifornji



Znany pisarz amerykański Upton Sinclair kandyduje z listy demokratycznej na gubernatora Kaliforunji.

Nowy gabinet hiszpański — zaprzysiężony



(:) Na zdjęciu widzimy członków nowego gabinetu hiszpańskiego z premjerem Garcia Lerroux (w środku), opuszczających siedzibę prezydenta Zamorry po zaprzysiężeniu

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). W sobotę i niedzielę 23 i 24 bm. w teatrze żyd. na Bocheńskiej 7, odbędą się ostatnie pożegnalne 4 występy L. Jungwirtha i A. Grimingera oraz całego zespołu. W sobotę wielka premjera sztuki ze śpiewami i tańcami pt. „Miłość na sprzedaż". Ceny popołudniowe od 49 gr do 2 zł, wieczorem od 70 gr do 2.50 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab Grodzka 46. W sobotę od 6-ej wiecz. w kasie teatru.

— **Z TEATU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj powtórzenie sukcesowej sztuki ostatniego sezonu, M. Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) „Egipska pszenica". Jutro powtórzenie sztuki pt. „Romans".

— **„MAZEPA"** tragedja Słowackiego, otworzy nowy sezon dramatu 1933/34 r. w sobotę bież. tygodnia. Rolę tytułową wykona dyr. Osterwa, w otoczeniu artystów: pp. Ankwicz, Klońskiej, Karbowskiego, Nowakowskiego, Modrzewskiego, Staszewskiego, Turskiego, Woźnika, Zastrzeżyńskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 7'30 wiecz.: „Egipska pszenica".
Czwartek 7'30 wiecz.: „Romans".

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)

Sobota 6'30 i 9'15 wiecz.: „Miłość na przedaż".

CYRK STANIEWSKICH

Dziś 2 przedstawienia.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa 8: „Kiedy wrócisz?"
Czwartek 8: „Kobiety i interesy" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Romeo i Julcia" i „Malenka z Montparnasse"
APOLLO: Noc miłości
ATLANTIC: „Siostra Angelika".
DOM ŻOŁNIERZA: „Bebe i Ska" (Bebe Daniels)
PROMIEŃ: „10 procent dla mnie" (Tola Mankiewiczówna, K. Krukowski) i „Flip i Flap"
SŁOŃCE: „Czemp" W. Beery, Jack Cooper).
SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia" (muzyka Lehara).
UCIECHA: Madame Butterfly".
WANDA: „Adjutant Jego Wysokości" (Vlasta Burian)

Zjazdy okręgowe Organizacji Sjońskiej

(;) Egzekutywa Organizacji Sjońskiej zwołała 5 zjazdów okręgowych organizacji sjonistycznej z następującym porządkiem dziennym: 1. Nasza praca organizacyjna 2. Sprawozdanie delegata na kongres sjonistyczny z przebiegu obrad XVIII Kongresu Sjonistycznego w Pradze. 3. Sprawozdanie z pracy Komitetów Lokalnych. Zjazdy odbędą się w następujących miejscowościach: 24 września br. — w Bochni, 8 października — w Gorlicach, Król. Hucie i Rzeszowie, dnia 22 października br. w Sanoku.

W zjazdach okręgowych weźmie udział członek Egzekutywy, jakoteż delegat na XVIII Kongres Sjonistyczny.

W dniu zjazdu odbędzie się w każdej z powyższych miejscowości zgromadzenie publiczne .. referatem na teatm: „Droga ogólnego sjonizmu".

W zjeździe okręgowym w Bochni biorą udział następujące miejscowości: Bochnia, Wiśnicz, Lipnica, Gdów, Brzesko, Łapanów, Niepołomice, Bobczyce, Zakliczyn, Szczurowa, Czchów. **Z ramienia Egzekutywy weźmie udział tow. Hofstätter.**

W zjeździe okręgowym w Gorlicach biorą udział następujące miejscowości: Stróże, Grybów, Jasło, Biecz, Ciężkowice, Tuchów, Kołaczyce, Olpiny, Żmigród, Bobowa, Osiek. **Z ramienia Egzekutywy weźmie udział tow. Hofstätter.**

W zjeździe okręgowym w Król. Hucie biorą udział następujące miejscowości: Katowice, Król. Huta, Siemianowice, Mysłowice, Tarnowskie Góry, Rybnik, Lipiny, Mikołów, Nowa Wieś. **Z ramienia Egzekutywy weźmie udział prezes tow. mgr. L. Salpeter.**

W zjeździe okręgowym w Rzeszowie wezmą udział następujące miejscowości: Błażowa, Czudec, Dynów, Frysztak, Grodzisko, Jawornik Polski, Kolbuszowa, Kańczuga, Łańcut, Majdan Kolbuszowski, Nisko, Przeworsk, Ropczyce, Ranižów, Wielopole Skrzyńskie, Niebylec, Strzyżów, Sędziszów, Sokołów, Sieniawa, Tyczyn, Żołynia **Z ramienia Egzekutywy weźmie udział tow. dr. L. Hecht.**

W zjeździe okręgowym w Sanoku biorą udział następujące miejscowości: Krosno, Iwonicz, Rymanów, Zarszyn, Zagórz, Baligród, Bukowsko Brzozów, Jasienica, Tyrawa Wołoska, Lesko, Żmigród. **Z ramienia Egzekutywy weźmie udział w zjeździe tow. Hofstätter.**

— ODDZIAŁ KRAKOWSKI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW postanowił wziąć czynny udział w subskrybowaniu Pożyczki Narodowej.

Walki powstańców na granicy indyjskiej



(;) Na północno- zachodniej granicy Indyj doszło ostatnio znów do krwawych zamieszek, wywołanych przez plemiona indyjskie. Na zdjęciu widzimy oddziały wojsk rządowych. czuwających na posterunku

---

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Sensacyjne aresztowanie w Czortkowie

(;) Donoszą ze Lwowa: Władze bezpieczeństwa i sądowe zlikwidowały niedawno aferę defraudacyjną Łukasiewicza i towarzyszy, obecnie zaś przystąpiono do dalszych dochodzeń pozostających w związku z wyżej wymienioną sprawą. Aresztowano w Czortkowie jednego z wybitniejszych działaczy, członka Stronnictwa Narodowego przeesa Sokoła p. Ludwika Glodta.

Wobec najrozmaitszych pogłosek w tej sprawie Agencja Wschód otrzymuje następujące informacje: P. Glodt aresztowany został pod zarzutem nadużyć pieniężnych, dokonanych w Wydziale powiatowym w Czortkowie, gdzie pełnił funkcje sekretarza. Według nieukończonych jeszcze dochodzeń, suma będąca przedmiotem badań, wynosi około 100.000 złotych i składa się z poszczególnych pozycyj, wykazanych przez Wydział Powiatowy, Fundusz ubogich, Przysposobienie wojskowe, Komisję rozjemczą itd jako braki kasowe.

Ponadto przeciwko p. Glodtowi toczą się dochodzenia o przyjmowanie prowizji za umożliwianie rozmaitym osobom i organizacjom nabywania działek budowlanych, stanowiących własność państwową lub samorządową. W związku z tą sprawą ciąży na p. Glodcie zarzut forytowania organizacyj ukraińskich (nacjonalistycznych) za wynagrodzeniem. Sprawą tą zajmują się niezależnie od władz, sfery obywatelskie. Niewątpliwie w najbliższym czasie śledztwo sądowe przedstawi faktyczny stan rzeczy.

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIL. KRAJ. urządza 27 bm. wycieczkę do Państwowej Fabryki Przetworów Azotowych w Mościcach, której koszty wynoszą około 3 zł. Zgłoszenia i informacje Gołębia 2 m. 9, między godz. 19 a 20

Chefec Chaim

W wspaniałym skarbcu legend chasydzkich istnieje jedna, charakteryzująca bardzo piękne, dawne typy chasydzkich cadyków, uczonych i wielkich w Izraelu. Wybrał się raz — opowiada ta legenda — pewien cadyk w odwiedziny do swoich chasydów do pobliskiego miasteczka. Chasydzi postanowili wyjść naprzeciw swojego cadyka, by go uroczyście powitać. Kiedy zaś ujrzeli cadyka na drodze wiodącej do miasteczka, poczęli biec w jego kierunku, chcąc przyspieszyć powitanie. Atoli cadyk, widząc biegnących chasydów, odwrócił się i rozpoczął również biec, w tem przekonaniu, że za nim kroczy jakiś wielki rabin i że temu rabinowi okazują chasydzi tyle radości i czci...

Chefec Chaim był właśnie takim typem, jak by żywcem zapożyczonym z legendy chasydzkiej. Ten wielki — w swoim zakresie — uczony, uważany słusznie za największy, współczesny autorytet w dziedzinie wiedzy talmudycznej, był człowiekiem przysłowiowo skromnym, cichym, uciekającym od wszelkich zaszczytów i unikającym wszelkiego rozgłosu. Ileż to gmin żydowskich na świecie starało się o pozyskanie tego gaona na stanowisko rabina, ileż to razy stawiano mu propozycje obejmowania różnych urzędów i godności? Chefec Chaim odmawiał, i to odmawiał dlatego, że nie czuł się godnym takiego stanowiska.. Żył przez [illegible] lat w małem miasteczku, w Raduniu [illegible] w biedzie, ale nie sprzeniewierzył [illegible] „lo al mnas lekabel pras". Cieszył się niezwykłą popularnością w masach ludowych, cieszył się sławą największego uczonego ortodoksyjnego, a jego dzieła były szczytem wiedzy talmudycznej, ale równocześnie odznaczał się niezwykłą skromnością, prostotą i ofiarnością graniczącą z samozaparciem.

Jego dzieła pozyskały mu sławę wśród wszystkich Żydów. W dziełach tych wysuwał i podkreślał najwyższe zasady moralności. Etyka żydowska, oparta na wielkiej literaturze talmudycznej, znalazła w nim nietylko świetnego komentatora, nietylko znakomitego znawcę, ale i także doskonałego popularyzatora. Jego książki były dla wielkich odłamów społeczeństwa żydowskiego podręcznikami, zapomocą których zapoznawano się z nakazami etyki i religji żydowskiej. I te wszystkie cechy — jego skromność, prostota i ofiarność, jego wielka wiedza i uczoność, złożyły się na typ godnego przedstawiciela religijnego żydostwa, który śmiało stanąć może obok największych, historycznych reprezentantów starej wiedzy żydowskiej.

Chefec Chaim żył w Raduniu, tam miał swoją słynną jesziwę, którą własnym kosztem utrzymywał i dla której daremnie kołatał w sferach ortodoksyjnych o poparcie. Nauczaniu w tej jesziwie poświęcił sporą część swojego życia. Nie szedł śladami rozmaitych cadyków, nie stworzył „dworu", nie przyjmował ludzi na audjencjach i stał zdala od wszelkich akcyj politycznych, przejęty i oddany cały nauce i religijności. Były próby ze strony [illegible] wykorzystania wielkiego autorytetu Chefec Chaima dla celów politycznych. Sprowadzono raz starca tego na konferencję Agudy do Wiednia pod pozorem, że chodzi o akcję w kierunku wzmocnienia religijności, sprowadzono raz Chefec Chaima do Warszawy. Chefec Chaim był atoli daleki od polityki i nie miał nic wspólnego z intrygami politycznymi. Dowiódł on naprawdę, że zasady głoszone i bronione przez niego — skromność, sprawiedliwość, były dla niego treścią życia, realizował je w życiu codziennem w całej pełni i ani na chwilę im się nie sprzeniewierzył.

Chefec Chaim nie znał oczywiście, ani nie rozumiał powiewu nowych czasów. Był typem dawnego uczonego żydowskiego i na swój sposób pojmował i ujmował życie żydowskie. W religji i religijności widział całe żydostwo. Ale jeden charakterystyczny szczegół z jego życia jest jakby mimowolną „arką przymierza" między dawnem żydostwem, tak jak je on rozumiał, a dzisiejszemi dążnościami Żydów. Chefec Chaim wierzył, jak każdy Żyd religijny w nadejście Mesjasza, w odbudowę królestwa judejskiego w Palestynie i w odbudowę Świątyni na górze Morija. Wybrał tedy grupę uczniów z pochodzenia kapłanów i on sam z rodu kapłan nauczał tę grupę kapłanów księgi „Kodaszim", traktującej o służbie kapłańskiej w świątyni jerozolimskiej. Chefec Chaim mawiał, że każdej chwili trzeba być przygotowanym na przyjście Mesjasza i na odbudowę świątyni jerozolimskiej Muszą tedy być także przygotowani kapłani do służby Bożej. Tak realizował Chefec Chaim jeden z dogmatów religii żydowskiej. **(r)**

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Dżungla kahalna w Rzeszowie - przed sądem

Rzeszów, we wrześniu.

(—) Kahalna kampanja wyborcza — zakończona narazie odroczeniem wyborów na nieograniczony czas — odznaczała się specjalną ostrością walki między dwiema grupami, które w swoim czasie tworzyły zwarty front w samym kahale. Idzie o walkę między obecnym reżimem kahalnym a rabinem Lewinem, w którego imieniu występuje org. „Aguda" i jej doradca prawny adw. Dr. Wiesner (nazwany nawet w jednym z memorjałów „Agudy" reprezentantem ortodoksji) z niezliczoną ilością memorjałów do urzędu wojewódzkiego we Lwowie. Przedmiotem tych memorjałów jest oskarżenie zarządu kahalnego o różnego rodzaju czynności kolidujące z kodeksem karnym. Działalność zarządu kahalnego a przedewszystkiem jego prezesa Aszera Silbera była też przedmiotem krytyki członka zarządu Dra Wiesnera na niejednem posiedzeniu kahału a często dochodziło nawet do wymiany obraźliwych słów itp. Dwutygodnik „Agudy", redagowany w Rzeszowie, drukowany w Tarnowie, p. n „Promień" też zabrał głos w powyższych sprawach, aż wreszcie w tutejszym sądzie zawisło narazie 5 spraw karnych i jedna cywilna.

Otóż w pierwszym rzędzie adw. Dr. Wiesner wytoczył przeciw prezesowi zarządu, z którym kandydował na jednej liście, powództwo cywilne o zapłatę odszkodowania w kwocie 100 zł. za podartą przezeń marynarkę na posiedzeniu kahału. Pozwany prezes broni się przez pełnomocnika adw. Dra Radlmessera tem, że wogóle nie zadał Drowi Wiesnerowi żadnego gwałtu fizycznego (w pozwie opisanego) ani nie podarł jego marynarki. Przesłuchani świadkowie bądź wykluczają, by p. Silber podarł marynarkę Dra Wiesnera, bądź też zeznali, że nie widzieli, by p. Silber dopuścił się czynności mu zarzucanych. To zajście jest też przedmiotem postępowania karnego wytoczonego przez Dra Wiesnera jako oskarżyciela prywatnego przeciw p. A Silberowi jako oskarżonemu, przyczem Dr. W podaje, iż interpelując prezesa Silbera w pewnych sprawach kahalnych prosił go, by się do niego nie odnosił ordynarnie, a wówczas p. S. miał mu odpowiedzieć per ty: „sam jesteś ordynarny, kurz itd."

Ponadto ten konflikt wywołany na posiedzeniu zarządu dnia 18 stycznia br. jest też przedmiotem oskarżenia przeciw Drowi W. przez Dra Radlmessera pełnomocnika p. Silbera wniesionego, a p. S. twierdzi, (co też zeznaniami świadków zostało częściowo stwierdzone), że Dr W. wyraził się do niego następująco: „Pan jest ordynarny bankrut, ty Żydzie", ponadto Dr. W. miał wziąć do ręki bibularz i zamierzył się w stronę p. S., a następnie chwycił za krzesło, które mu zabrał później jeden z członków zarządu.

Dalsze dwie sprawy karne obejmują dwa memorjały wniesione odrębnie, z których jeden podpisał Dr. Wiesner, a drugi p. Major Horowitz prezes tut. org. „Aguda". W jednym z memorjałów Dr. W zarzuca m. in. obecnemu reżimowi kahalnemu, że pieniądze ściągane od krewnych pozostałych po zmarłych rozdziela się anonimowym petentom i nie odprowadza się do kas kahalnych wogóle albo tylko w minimalnej wysokości po obdarowaniu większemi kwotami tych właśnie petentów. W drugim zaś memorjale p. Major Horowitz zarzuca obecnemu reżimowi w kahale m in. malwersacje pieniędzy gminnych, idące w grube tysiące złotych itp. a wkońcu żąda rozwiązania kahału. Oba memorjały doszły do wiadomości zarządu i wobec tego zarząd kahału, jak i jego członkowie popierający obecne kierownictwo, a mianowicie pp. A. Silber (prezes), N. Tuchfeld (wiceprezes), Ch Reich, E. Wind, D. Horowitz i H. J Drucker wytoczyli oskarżenie przeciw Drowi Wiesnerowi i p. Majerowi Horowitzowi o zniesławienie. Oskarżeni ofiarują dowód prawdy z licznych świadków.

Wkońcu wytoczona sprawa prasowa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Promienia" (dwutygodnik agudystyczny) p. Alterowi Meilechowi Chillowi i p. Berlowi Orschützerowi, (autorowi inkryminowanego artykułu), obejmuje artykuł wydrukowany w „Promieniu", w którym zarzuca się kierownictwu kahalnemu m. in. malwersacje pieniężne, rozporządzanie w niedozwolony sposób pieniędzmi ściąganemi od krewnych pozostałych po zmarłych, akty gwałtu i bezprawia przy czynnościach wyborczych Oskarżyciele prywatni a to zarząd gminy żydowskiej, jej członkowie A. Silber, N. Tuchfeld, Ch Reich, E. Wind, D. Horowitz i H. J. Drucker żądają też ogłoszenia wyroku skazującego na koszt skazanych w czasopismach. Na uzasadnienie tego oskarżenia podaje pełnomocnik oskarżycieli, iż zarzuty odnośnego artykułu są nieuzasadnione, bo komisja wojewódzka i ministerjalna na skutek powyższych memorjałów przeprowadziła kontrolę ksiąg kahalnych i nie stwierdzono, by zarzuty zawartych się w memorjałach były prawdziwe, a nawet obie komisje oddały do dyspozycji zarządu kahalnego odpisy memorjałów celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej ich autorów.

W tych 6 sprawach postępowanie nie zostało jeszcze ukończone, a w niektórych znajduje się w początkowem stadjum. Wobec tego wyroki — które z pewnością wywołają wielkie zainteresowanie — nieprędko będą wydane. Samo jednak postępowanie ze względu na tło sprawy wyjaśni może niejedną dotychczas sporną kwestję obchodzącą szeroki ogół, chyba że strony — których nie dzielą żadne poważniejsze różnice w przekonaniach politycznych — się pogodzą. A jest to możliwe wobec ciągle jeszcze aktualnej kahalnej kampanji wyborczej przerwanej na wiosnę br. odroczeniem wyborów kahalnych. Zobaczymy...

—o-o-o—

KRONIKA TARNOWSKA

(;) — **BOJKOT NA WESOŁO.** W ubiegłą sobotę zgotował nam Bund nielada widowisko. Przez ulice miasta przedefilował pochód, złożony z kilkunastu chorążych, niosących czerwone chorągwie i transparenty z napisami: „Precz z sjonistycznemi układami pomarańczowemi!" oraz z muzyki, która przygrywała szereg wesołych szlagierów. Za muzyką kroczyło trochę rozśpiewanej młodzieży bundowskiej i moc gapiów, zamykających pochód. Pochód, przepojony śpiewem, muzyką, werwą i humorem, wywołał niesłychany niesmak. Niemile raziło kabaretowo-cyrkowe reklamowanie bojkotu. Traktowanie bojkotu na wesoło robiło mimo wszystko — smutne wrażenie.

(;) — **WALKA Z GRUŹLICĄ.** Tarnowskie towarzystwo walki z gruźlicą przystępuje do założenia tak zwanej leżalni przeciwgruźliczej oraz do urządzenia placów zaopatrzonych w natryski wodne wraz z słonecznemi kąpielami. W leżalni będą chorzy również dożywiani.

(;) **ŚMIERĆ NAJTĘŻSZEGO TARNOWIANINA** W 36-ym roku życia zmarł tutejszy kupiec Stanisław Dorosz. Był on postacią bardzo popularną, uchodził bowiem za najtęższego mieszkańca Tarnowa — ważył ponad 200 kg. Zmarł wskutek zatłuszczenia.

(;) — **UWOLNIENIE DZIECIOBÓJCZYNI.** W marcu br. znaleziono w Pogorskiej Woli k. Tarnowa zakopane w ogrodzie zwłoki noworodka. Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do ujęcia dzieciobójczyni. Była nią Agnieszka Panek, której mąż od kilku lat pracuje we Francji. Obecnie stanęła Pankowa przed sądem i została uwolniona od winy i kary.

(;) — **SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.** We wsi Grochowa obok Mielca został w skrytobójczy sposób zamordowany Franciszek Chruściel, 43 letni zamożny gospodarz. Strzał padł z podwórza i ugodził Chruściela w brzuch, raniąc go śmiertelnie. W ciężkim stanie odwieziono ofiarę do szpitala powszechnego w Tarnowie Mimo natychmiastowego przeprowadzenia operacji wieśniak zmarł wkrótce na skutek zbytniego upływu krwi. Policja ujęła sprawców morderczego zamachu, które zostało dokonane na tle osobistej nienawiści

(;) — **WYPADEK KOLEJOWY.** 18-letni Czesław Doroch z Wierzchosławic wskoczył na pociąg towarowy tak nieszczęśliwie, iż stracił równowagę i upadł pod koła pociągu. Koła odcięły mu prawą nogę. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(;) **BIELSKIE SENSACJE SĄDOWE.** Onegdaj stanął przed sądem grodzkim w Bielsku b. prokurent Śląskiego Banku Eskontowego, Franciszek Homa, oskarżony o to, że podczas rozprawy w sprawie głośnej upadłości znanego właściciela młynów Dobiji, składał fałszywe zeznania o jego stanie finansowym. Świadek adwokat dr. Happert z Bielska zeznaniem swem obciążał oskarżonego. Celem wysłuchania innych świadków rozprawę odroczono — Tego samego dnia odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi hitlerowskiej „Beskidenländische Deutsche Zeitung", Adolfowi Christianusowi, który w lipcu ub. r. podniósł szereg ciężkich zarzutów przeciwko straży pożarnej w Kamienicy koło Bielska, m. in. że członkowie straży dopuszczają się kradzieży w czasie akcyj ratunkowych, że przyjeżdżają na miejsce pożarn w stanie pijanym itp. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków uznał podniesione zarzuty za bezpodstawne i skazał oskarżonego na sześć miesięcy więzienia, darując mu karę na podstawie amnestji.

(;) **ZUCHWAŁE ŚWIĘTOKRADZTWO WE WISLE.** Onegdajszej nocy nieznany sprawca dostał się do wnętrza kościoła katolickiego we Wiśle, skąd skradł monstrancję, kielich i inne przedmioty liturgiczne ogólnej wartości 1000 zł.

(;) **„POLITYCZNE" WŁAMANIE.** W ub. tygodniu nieznani dotąd sprawcy włamali się do westybulu Teatru Miejskiego w Bielsku, gdzie wyrwali z muru marmurową tablicę z napisem: „Der deutschen Kunst gewidmet durch den Gemeinsinn der Bürger von Bielitz und Biala", wmurowaną tam około 50 lat temu przy okazji poświęcenia budynku teatralnego. Tablicę sprawcy wzięli ze sobą.

(;) **SPRAWOZDANIE Z XVIII KONGRESU SJONSKIEGO** złożył w ub. poniedziałek na publicznem zgromadzeniu w sali Kahału, delegat ogólnych sjonistów bielskich, tow dr. **I. Grünstein,** omawiając w wyczerpujący sposób stanowisko i taktykę ogólnych sjonistów na kongresie w Pradze, oraz poświęcając szczególną uwagę wynikom i poszczególnym uchwałom kongresu.

(;) **WYJAZD ZASŁUŻONEGO TOWARZYSZA DO PALESTYNY.** W ub. poniedziałek wyjechał do Palestyny, tow. dr. **Arnold Krell,** członek wydziału „Haszacharu". Na dworcu żegnało go liczne grono przyjaciół i towarzyszy.

(;) **UDANY WIECZÓR RECYTACYJNY.** Publiczność bielska miała w ub. niedzielę sposobność poznania młodego, utalentowanego recytatora, **Karola Guttmanna,** rodem z Bielska, w udanym wieczorze recytacyjnym, urządzonym przez Stow Akad. Żyd. „Ognisko".

(;) **UROCZYSTE OTWARCIE NOWEGO LOKALU ORGANIZACJI MŁODZIEŻY SJOŃSKIEJ „HANOAR HACJONI",** przy ul. Kolejowej 15 w Bielsku odbyło się w ub. sobotę. Po zagajeniu uroczystości przez kierownika organizacji, tow. **Brülla,** wygłosił piękne przemówienie tow. **Cezar Kraminer,** prezes „Ezry chalucowej" w Bielsku. Nastąpiły powitania przedstawicieli gniazda krakowskiego, cieszyńskiego i oświęcimskiego „Hanoar Hacjoni", oraz delegata fermy chalucowej w Bystrej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z BIELSKA

(;) **OD SUKCESU DO SUKCESU KROCZĄ MOTOCYKLIŚCI BIELSCY!** W ub. niedzielę odbyły się w **Mysłowicach** międzynarodowe zawody motocyklowe na torze żużlowym, tzw. zawody dirt- trackowe, z udziałem najlepszych motocyklistów Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Austrji Zawody te przyniosły znów wielki sukces zawodnikom bielskim, którzy bezapelacyjnie wysunęli się na czoło sportu motocyklowego w Polsce. Tak w biegu o mistrzostwo toru zwyciężył znakomity Bielszczanin **Krysta** w czasie 2.46, przed Kępką (Polska) i Vertio (Jugosławja). W kategorji maszyn do 350 ccm. pierwsze miejsce zdobywa Bielszczanin **Baron** w dobrym czasie 2.4 przed asem Austrji, Schneeweissem. W pozostałych trzech biegach dnia, a to w biegu na 5 okrążeń, w biegu zawodników polskich oraz w biegu narodów, wszystkie pierwsze miejsca zdobył **Krysta,** stając się bohaterem dnia. Zawodom przypatrywało się około 10.000 widzów.

(;) **ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.** Rozegrany w ub. niedzielę w Bielsku o mistrzostwo ligi śląskiej, KS Katowice 06—BBSV Bielsko, zakończył się po ambitnej grze obu drużyn remisowo w stosunku 3:3 (2:1). Bramki dla Bielszczan strzelili Hussak (2) i Rudolf. Zawody o mistrzostwo klasy A przyniosły bielskiemu ŻKS Hakoah niespodziewaną, lecz niezasłużoną porażkę przez KS Czarni Żywiec w stosunku 0:1 (0:0). Dalsze zawody mistrzowskie klasy A miały następujące rezultaty: KS Biała -Lipnik—Leszczyński KS 4:1 (2:2), DFC Sturm Bielsko—Soła Żywiec 7:8 (3:2) Grażyna Dziedzice—RKS Czechowice 2:2 (2:2).



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bunt bankierów

(Korespondencja własna).

New York, we wrześniu.

(l) Ostatnio dni przyniosły tutaj szereg niezwykle znamiennych wydarzeń, świadczących o trudnościach, na jakie natrafia inicjatywa odbudowy gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Jedną z takich sensacyj jest formalny bunt bankierów amerykańskich przeciwko Rooseveltowi, narazie zduszony przez rząd z niezwykłą bezwzględnością, ale bynajmniej nie opanowany całkowicie. Banki amerykańskie pomimo przyjęcia kodeksu pracy przeciwstawiają się poczynaniom Roosevelta w sposób zdecydowany, odmawiając przydzielenia kredytów poszczególnym gałęziom przemysłu, które nie są w możności realizować całokształtu programu Roosevelta z powodu niedostatecznych zasobów finansowych.

Bunt finansjery amerykańskiej uzewnętrznił się w sposób otwarty na kongresie dorocznym zrzeszenia bankierów amerykańskich. Przebieg zjazdu był niezwykle burzliwy i we wszystkich przemówieniach dominowała groźba, że banki nie dadzą na eksperymenty Roosevelta ani grosza. Prezydent giełdy nowojorskiej zagroził, iż giełda ta „wyemigruje" o ile Roosevelt kontynuować będzie swoją politykę, która doprowadziła w dziedzinie finansowej do załamania się całej polityki komunalnej Nowego Jorku.

Zakończenie obrad miało jednak przebieg nieoczekiwany i zgoła sensacyjny. Pod koniec zjazdu zgłosił się do prezydjum niezaproszony, prezes NIRA, gen. Johnson, który oświadczył w imieniu Roosevelta, że rząd ujmie w swe ręce kierownictwo banków i obecnych prezydentów instytucyj finansowych zdegraduje do roli chłopców na posyłki, o ile banki nie dostarczą swych płynnych środków poszczególnym gałęziom przemysłu i nie poprą całkowicie programu odbudowy gospodarczej. Johnson zaproponował następnie bankierom ścisłą współpracę z rządem przez sprzedaż akcji uprzywilejowanych państwu, które w ten sposób uzyskałoby swych przedstawicieli w radach zarządzających banków. Żaden z obecnych na sali obrad nie ośmielił się stawić otwartego oporu tej inicjatywie i Johnson zmusił kongres do przyjęcia zaprojektowanych przez niego rezolucyj.

Drugiem niezwykle sensacyjnem wydarzeniem ostatniej doby jest przemówienie min. rolnictwa Wallace'a, który na zebraniu farmerów oświadczył, że jeżeli Stany Zjednoczone chcą utrzymać eksport artykułów rolnych, muszą zmienić swe zapatrywania na zagadnienia długów. „Jeżeli bowiem będziemy żądać pełnego uiszczenia zobowiązań naszych dłużników, musimy zrezygnować z nadziei na eksport naszych produktów rolnych". Roczne należności z tytułu odsetek wynoszą miljard dolarów, co w związku z polityką celną Stanów wytwarza sytuację anormalną. Jeżeli zważyć, że 18 procent produkcji rolnej stanowi przedmiot eksportu, wówczas stwierdzić należy, że rolnictwo jest bardzo poważnie zainteresowane w unormowaniu tych stosunków. „Dzisiaj nie pozostaje nam nic innego — zakończył Wallace — jak przyznać otwarcie, że nie jesteśmy w możności sprzedawać pszenicy, bawełny i tłuszczów tym państwom, które stworzyły wysokie bariery celne i zakazy importu." W ciągu 4 lat sytuacja tak się ukształtuje, że nie będzie można znaleźć sposobu odzyskania nawet należności z tytułu odsetek przypadających Stanom Zjednoczonym od krajów europejskich.

Oba te wydarzenia wkazują na trudności, z jakiemi walczy Roosevelt, który opanowując narazie bunt finansjery, nie zapewnił w rzeczywistości przemysłowi amerykańskiemu dopływu kapitałów.

Z drugiej strony przemówienie Wallace'a świadczy o tem, iż Stany Zjednoczone znajdują się w przededniu bardzo poważnych zmian w dziedzinie swej zagranicznej polityki handlowej.

Em.

Zaległości podatkowe

(—) Rozporządzenie p. Prezydenta o spłacie zaległości w daninach publiczno-prawnych ukaże się najprawdopodobniej jeszcze w końcu września lub najpóźniej w początku października. Rozporządzenie to ustali normy, na których podstawie zaległości podatkowe oraz zaległości ubezpieczeniowe, które narosły do dnia 1 października 1931 r., będą rozkładane na raty. Wszelkie tego rodzaju zaległości mają być rozłożone na raty półroczne do lat 10-ciu w tych wypadkach, gdy będą one mogły być zabezpieczone hipotecznie. Oprocentowanie wynosić będzie w tym wypadku 4,5 proc. W razie gdyby zaległości nie można było zabezpieczyć hipotecznie, będą one rozłożone na raty na okres 5 lat przy oprocentowaniu 6 proc. Spłata pierwszej raty zaległości nastąpić ma 1 stycznia 1935 r. W związku z pracami nad tem rozporządzeniem sfery gospodarcze zgłosiły pewne postulaty. Tak więc jeśli chodzi o rozłożenie na raty zaległości w składkach na ubezpieczenie chorobowe w rolnictwie — to rozporządzenie powyższe nie przyniosi większej ulgi. Z tego względu organizacje rolnicze zwróciły się do ministrów Skarbu i Rolnictwa i Reform Rolnych, aby w zakresie zaległości w dziale ubezpieczeń chorobowych termin dotyczący tych zaległości, był przesunięty z 1 października r. 1931 na 1 października 1933 r. Ponadto w rozporządzeniu tem projektowano wprowadzenie zasadniczego rozróżnienia między sposobem spłaty zaległości przez rolników a sposobem spłaty tychże zaległości przez przemysł i handel. Mianowicie, jeśli chodzi o rolnictwo, to rozłożenie na raty nastąpiłoby generalnie z mocy samej ustawy. Natomiast jeśli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, to te musiałyby dopiero występować o rozłożenie na raty zaległości. W związku z tem sfery gospodarcze wskazują, iż koniecznem byłoby zastosowanie w obu wypadkach wspólnej zasady generalnego rozłożenia na raty zaległości, zależnych od wszystkich płatników, zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle i handlu.

Nowe ulgi celne zostaną ogłoszone

(—) W związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej 11 października r. b. liczyć się należy z ogłoszeniem większej listy ulg celnych przy imporcie szeregu artykułów. W szeregu wypadków mają być utrzymane w formie ulg celnych, dotychczasowe stawki celne.

Przed likwidacją syndykatu maszyn rolniczych

(—) Znajdujący się w likwidacji Syndykat Maszyn i Narzędzi Rolniczych w najbliższym czasie zawiesi całkowicie swoją działalność. Sprzedaży maszyn i narzędzi dokonywują już obecnie same fabryki. Syndykat jedynie likwiduje sprawy finansowe, wynikłe z zawartych poprzednio tranzakcyj.

Rzemiosło polskie interesuje się rynkiem sowieckim

(—) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wyjedzie z Warszawy delegacja sfer rzemieślniczych do Rosji sowieckiej dla zaznajomienia się z obecnym rynkiem rosyjskim. Jak wiadomo, od kilku miesięcy prowadzone są rozmowy pomiędzy Radą Izb Rzemieślniczych a przedstawicielstwem sowieckiem w Polsce w sprawie nawiązania bliższego kontaktu, który umożliwiłby wywóz obuwia, gotowych ubrań i innych artykułów produkcji rzemieślniczej.

Wszystko przemawia za tem, te rzemiosło polskie będzie mogło zastosować się do wymagań rynku rosyjskiego i że jest zdolne konkurować pod względem cen i gatunków z innemi krajami. Pozatem istnieje projekt utworzenia specjalnych spółdzielni wywozowych rzemieślniczych, które przyczyniłyby się do racjonalnej organizacji handlu zagranicznego rzemiosła.

Projekt ustawy o wywłaszczeniu gruntów

(—) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o wywłaszczeniu gruntów stanowiących własność prywatną, a będących przedmiotem użytku publicznego. W wielu bowiem miastach szczególnie na obszarze województw wschodnich, pewna część ulic i placów publicznych stanowi własność prywatną. Stan taki, według zdania M. S. W., utrudnia w wysokiej mierze utrzymywanie odnośnych ulic i placów w należytym porządku oraz czyni jakiekolwiek inwestycje, konieczne ze względu na interes publiczny, prawie niemożliwe.

Indywidualne uregulowanie spraw użytkowania lub nabywania przez związki komunalne wspomnianych gruntów napotyka z reguły na znaczne trudności. Ponieważ droga dobrowolnej ugody nie prowadzi do celu, więc pozostaje droga przymusowego uregulowania sprawy w drodze ustawowej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpiło z projektem ustawy o wywłaszczenie gruntów, stanowiących własność prywatną, a będących przedmiotem użytku publicznego.

Projekt M. S. W. o ile nie spotka się ze sprzeciwem innych ministerstw, zostanie przedłożony ciałom ustawodawczym na jesiennej sesji.

Szwajcarja nie porzuci goldstandard'u

(—) Doroczne walne zebranie szwajcarskiego związku banków poświęcone było w głównej mierze zagadnieniom walutowym. W obradach wziął również udział szwajcarski minister finansów, który podkreślił, że Szwajcarja nie odstąpi od złotego pokrycia, które winno być utrzymane za wszelką cenę. W dyskusji przedstawiciele kilku banków zwrócili uwagę na możność częściowego pokrycia deficytu budżetowego przez wydanie obligacyj państwowych. Zwiększyłoby to możliwości pracy banków, które mają obecnie unieruchomione olbrzymie sumy. Przeciwko tym projektom wystąpił bardzo energicznie prezydent Banku Narodowego Szwajcarji profesor dr. Bachman, żądając, aby te banki, które dysponują zbyt wielkiemi płynnemi środkami zaofiarowały je do dyspozycji instytucyj bankowych, cierpiących na brak kapitałów obrotowych.

Okazje do handlu z zagranicą

(— Firma szwajcarska poszukuje przedstawicieli na dodatki do parasoli, jak druty, materiały i rączki. Firma holenderska pragnie przystąpić do importu do Holandji i Belgii następujących artykułów: koszul, trykotaży, oraz wszelkich artykułów skontyngentowanych.

Bliższe informacje w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

KRONIKA

WRZESIEŃ
20
ŚRODA
29 Elul 5693

Wschód słońca 5 m. 06

Zachód słońca 17 m. 27

Przygotowania do przyjęcia marszałka Piłsudskiego

(:) Wczoraj w godzinach porannych odbyła się wielka komisja na Błoniach z udziałem gen. Łuczyńskiego ze sztabem wojskowych, prezydenta m. dr. Kaplickiego, wiceprezydenta Ostrowskiego, reprezentantów policji, Starostwa Grodzkiego i Magistratu.

Komisja po rozpatrzeniu terenu wytyczyła miejsce na Błoniach dla postoju 12 pułków kawalerji podczas raportu, dalej miejsce dla defilady oraz miejsca dla publiczności. Pozatem wyznaczono miejsca pod wielkie trybuny dla kilkunastu tysięcy publiczności, które wykonać ma Magistrat. Miejsca na trybuny poza miejscami reprezentacyjnemi będą płatne, tak, żeby zwrócił się przynajmniej w części wielki koszt budowy tychże.

Z piekła hitlerowskiego pieszo do Palestyny

Grupa trzynastu osób, uchodźców żydowskich z Niemiec, która przed blisko trzema tygodniami opuściła Warszawę, udając się pieszo do Palestyny przybyła onegdaj do Krakowa. Plan pieszej podróży do Erec powstał stąd, że członkowie grupy nie mieli poprostu żadnych funduszów dla odbycia podróży koleją i okrętem. Postanowili tedy wybrać się do Palestyny pieszo. Mają tylko furę i konia, ażeby mieć czem przewozić swój — ubogi i szczupły zresztą — bagaż oraz osoby, które w drodze zasłabną. Na czele grupy stoi p. Silver, który w Niemczech pracował w przemyśle filmowym. Jest to człowiek niezwykle dzielny i przedsiębiorczy, który zwiedził już kawał świata, a podczas wojny walczył w legjonie żydowskim w Palestynie. Na jego barkach spoczywa też ogromny ciężar troski o los całej grupy. Grupa składa się z dwóch małżeństw, (wśród nich 13-letnia dziewczynka i 17-letni chłopiec), oraz młodych mężczyzn. Najgorsza rzecz, że z powodu zupełnego braku środków do życia i nadchodzącej zimy grupa zamierza udać się do Palestyny nie najbliższą drogą, tj. przez Rumunję, lecz daleką okrężną drogą przez Czechosłowację, Austrję, Włochy, Szwajcarję, Hiszpanję i północną Afrykę. W ten sposób spodziewają się ludzie ci być w Palestynie dopiero za rok!

Kiedy się ludzi tych widzi i słyszy o niesamowitem ich przedsięwzięciu, pojmuje się dopiero, jak dalece chroma cała nasza akcja tzw. pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec. Pomijając już wszystko inne, brak tej akcji najprymitywniejszego bodaj ducha organizacji i centralizacji. Każde miasto pracuje (pożal się Boże, jak!) dla siebie, każde na sposób typowo kahalny załatwia uchodźców, byleby się ich pozbyć i dalej odesłać, tak że dla tego rodzaju nieszczęśliwców ... stanowią wędrująca pieszo grupa do P... lestyny, niema żadnej rady ani pomocy.

Krakowski Komitet Pomocy wspomógł ... ludzi małą kwotą, ale po przenocowaniu w K... kowie, są naturalnie dalej bez grosza.

Zdefraudował 7.000 Zł

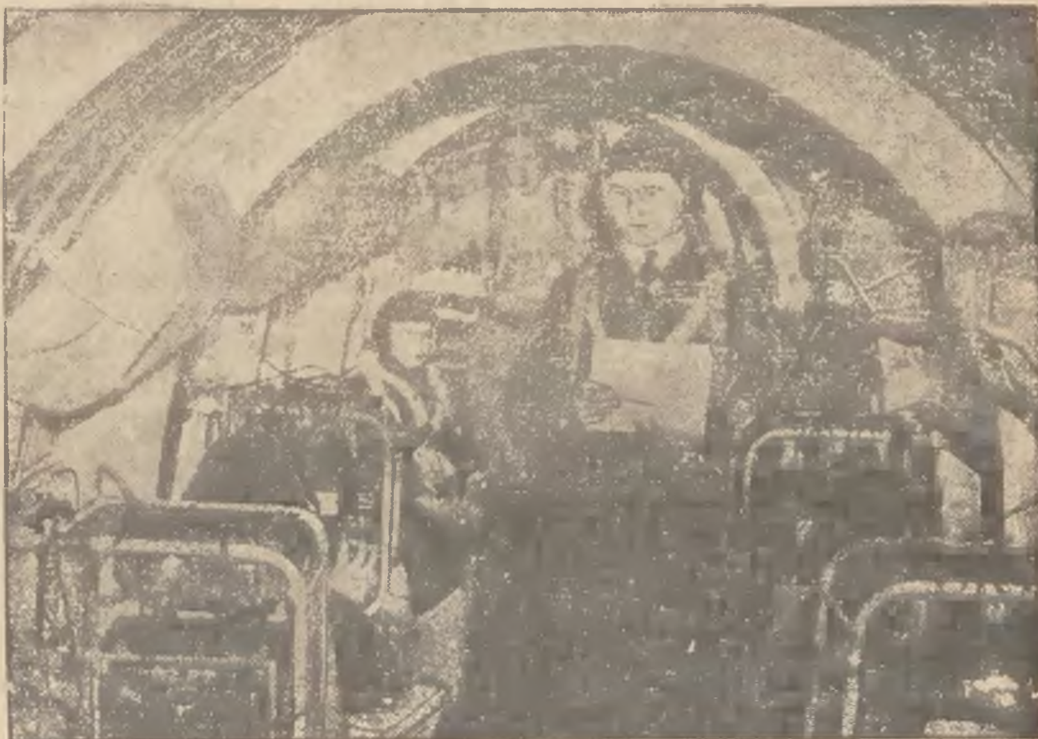
(rg) Sprawa defraudacji, jakiej dopuścił się nanaczelnik gminy Żarnówka k. Makowa — Wojciech Oczkowski — była tematem rozprawy, jaka toczyła się wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie.

Oczkowski zdefraudował w czasie pełnienia funkcji naczelnika gminy kwotę 7.000 zł. Za czyn ten odpowiadał on przed sądem w Wadowicach i został zasądzony na 1 rok więzienia.

Wczoraj sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Celem przesłuchania świadków rozprawa została odroczona.

Trybunałowi przewodniczył sa. dr. Potempa, wotowali sa dr. Gardulski i sa. dr. Cieślewski. Oskarżał prokurator dr. Gołąb.

Latająca szkoła radjotelegrafistów



(;) Radjotelegrafiści angielscy otrzymują swe ...y szkolenie w specjalnym samolocie. Po ukończeniu edukacji zostają oni przydzieleni do poszczególnych oddziałów wojsk lotniczych.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9.

— UWADZE UCHODŹCÓW Z NIEMIEC!!! Biuro Palestyńskie podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym bawi w Krakowie p. Willy Preiss z ramienia Biura Palestyńskiego w Berlinie i przyjmuje w lokalu Biura Palestyńskiego przy ulicy Dietlowskiej 107, zainteresowanych w wyjeździe do Palestyny rzemieślników i kwalifikowanych fachowców w wieku do lat 35.

— EGZAMIN WSTĘPNY NA WYDZIALE LEKARSKIM U. J. Dziekanat Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadamia, że egzamin wstępny dla kandydatów, którzy wnieśli w bieżącym roku podania o przyjęcie na I. rok studjów lekarskich odbędzie się w dniach 25 i 26 bm. Bliższe szczegóły (miejsce i godzina) będą podane na tablicy ogłoszeń Dziekanatu. Taksę 10 zł należy opłacić w Kwesturze U. J. przed egzaminem, a kwit złożyć w Dziekanacie.

— APTEKARZE NA RZECZ POŻYCZKI NARODOWEJ. Kierując się zasadami zawartemi w Odezwie Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej uchwalił Szerszy Wydział Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej w Krakowie na posiedzeniu odbytem w dniu 12 bm. wezwać wszystkich swych członków do jak najliczniejszego i najwydatniejszego wzięcia udziału w subskrypcji na 6-proc. pożyczkę wewnętrzną i chętne zastosowanie się do tej odezwy w interesie Państwa i swoim własnym.

Sukces niewidomej stenotypistki



(;) Podczas konkursu Stenotypistek paryskich zdarzył się ciekawy wypadek. Pierwsze miejsce zajęła niewidoma 14-letnia stenotypistka, której podobiznę powyżej podajemy

— Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie zostanie otwarta w dniach najbliższych w Muzeum Narodowem w Sukiennicach wystawa darów dla przypomnienia o ofiarności społeczeństwa dla Muzeum w ubiegłych dziesiątkach lat. W dwóch salach t. zw. „Hołdu Pruskiego" i „H. Siemiradzkiego" zostaną zgromadzone najpiękniejsze zabytki reprezentujące najwybitniejsze kolekcje ofiarowane Muzeum Narodowemu i portrety ofiarodawców będące w posiadaniu Muzeum.

— NA DOCHÓD POGOTOWIA RATUNKOWEGO odbędzie się w poniedziałek 25 bm w salach kawiarni ESPLANADY koncert, rewja i dancing z udziałem orkiestry Szal i szeregu artystów. W bogatym programie skecze rewjowe, produkcje taneczne, konkursy zręczności w tańcu, dwa dancingi. Początek koncertu o godz. 17'30, dancingu w obu salach o 20'30 i 22. Niechaj wszyscy Krakowianie poprą tę imprezę najpopularniejszej instytucji naszego miasta, jaką jest Pogotowie Ratunkowe.

— CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH. Zarząd Wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych, dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Czyszczenie nastąpi od dnia 21 bm. i odbywać się będzie w dniach następnych od 3-ciej do mniejwięcej 8-mej wiecz. kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie sieci trwać będzie około 3-ch tygodni.

—oOo—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 9. 1933. **Akcje utrzymane.** Dolar słabszy.

Akcje bankowe: Bank Polski 81.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 48.25, 4 i pół proc. Obl. Kom. B. Krajowego 36.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję bez zmiany. Zapotrzebowanie na ogół małe. Silniej poszukiwano 3-proc Poż. Budowlaną po kursie 38.50, w zaofiarowaniu 38.75 bez notowania. W niewielkich pozycjach robiono Bankiem Polski i z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 4 i pół proc. Obl. Kom. B. Krajowego po kursach ustalonych. Obroty niewielkie. Ruch słaby.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara w dalszym ciągu niepewna. Nastrój słaby przy ciągłych wahaniach kursowych. Popyt mały. Usposobienie chwiejne. W Krakowie kurs dolara utrzymywał się na poziomie 5.80—5.90, czeki bankowo 5.82—5.90. Bank Polski rozpoczął kursem 5.80, obniżając do 5.75. Z innych walut Funt szterling 27.90—28.15. Frank szwajcarski 172.75—173.40. Marka niemiecka gotówka 206.50—207.50, wypłata 212—213.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 19. 9 1933. **Pszenica** dwors. czerw. stand. 22.50—23, biała **stand.** 22.25—22.50, targowa stand. 21.75—22, **żyto** dworskie stand. 14.75—15, targowe stand. 14.50 **14.75** owies dworski stand. 11.75—12.50, targowy **stand** 11.25—12, jęczmień dworski stand. 15.50—**17.50**, targowy 15—15.50, mąka pszenna okr. Krak **grysik** pszenny 43—44, grysikowa 40—41, 45-**proc.** 40—41, 60-proc. poznańska 35—36, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 25.50—26, II **gat.** sitkowa 15.50—16. razowa 21.50—22. mąka **żytnia** okr Poznań I. gat. 0—65-proc. 26.26.25, gra **ham** pszenny 30—31, otręby żytnie 7.25—7.50, **pszenne** 7.25—7.50. Tendencja nadal spokojna — **dowozy** średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 9 PAT. **Akcje:** Bank Polski 81.50 **81. Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38 i jedna czw., **4-proc.** inwestycyjna ser. 110 i jedna czw., 110.35, **5-proc.** konwersyjna 51 i pół, 5-proc. kolejowa **44,** 43 i trzy czw., 44.05, 6-proc dolarowa 60.38, **4-proc.** dolarowa 48.50, 7-proc. stabilizacyjna 51.50 **51.38,** 51.50, **10-proc.** kolejowa 103, Listy zast. BGK. bez zmiany, dla **poż.** niejednolita, dla listów **słabsza.**

Dewizy: Belgja (124.80). 124.85. 125.16. 121.54. Gdańsk 173.70. 174.11. 173.27. Londyn (27.97, 28), 28.15, 27.85. Nowy Jork 5.90, 5.94, 5.86, telegr. 5.91, 5.95, 5.87, Paryż (35. 35.01), 35.10. 34.92, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 173.30, 173.73, 172.87. Włochy 47.12. 47.35, 46.89, Berlin w obr. **nieof.** 213.60 przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 9. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 135 ton 14 i trzy czw. **60** ton 14.69 spok. owies 15 ton 13 i jedna czw. **spok.** Ceny orjentacyjne: żyto 240 ton na odmiennych warunkach 14 i pół do 14 i trzy czw spok., **jęczmień** 695—705 gramolitrów, 675—685 gramo**litrów**. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie **spokojne.**

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 9 PAT. Paryż 20.19 i pół, Londyn **16.17** i pół, Nowy Jork 3.37. Belgja 72.05, Włochy **27.16** i jedna czw. Berlin 123.30. Wiedeń 72.60, noty 57, **Praga** 15.32, Warszawa 57.75, Bukareszt 3.08

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 9. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął **kurs** 5. 91 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy **Jork,** 18. 9. Otwarcie. Dillonowska 72.25. Stabilizacyjna 76.125. Dolarowa 59.50 Warszawska 45.50. Śląska 47.50. Zamknięcie: Dillonowska [illegible]50. **Stabilizacyjna** 76.50. Dolarowa nienotowana Warszawska 46.25. Śląska 47.50. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

WIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy **Jork.** 18. 9. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 36.60—36.60. Londyn kabel 4.79—4.77 3/8. Paryż 6—5.99 Zurych 29.75—29.17. Rzym 8—8.05. Amsterdam 61.85—61.78. Tendencja słabsza.

Torgler i Dymitrow zostaną uniewinnieni —

w Londynie...

(:) **Londyn.** 19. 9. PAT. Komisja prawników, która przeprowadziła śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu, opracuje w ciągu dnia dzisiejszego wnioski końcowe, które jutro podane będą do wiadomości publicznej. Wprawdzie domysły są różne, spodziewać się jednak należy, że **komisja uzna niewinność przynajmniej Torglera i Bułgara Dymitrowa.**

Przygotowania w Lipsku

(:) **Berlin.** 19. 9. PAT. W gmachu trybunału Rzeszy w Lipsku czynione są nadal przygotowania do rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu. Prezydent trybunału zarządził, że karty wstępu dla publiczności ważne będą tylko 1 dzień. **Cała publiczność poddana będzie ścisłej kontroli osobistej w poszukiwaniu broni. Przynoszenie z sobą aparatów fotograficznych zostało zakazane.** Po zakończeniu pierwszego okresu rozprawy proces przeniesiony zostanie do gmachu Reichstagu w Berlinie.

Stłumiony bunt 60 więźniów

pod Bydgoszczą

Bydgoszcz, 19. 9. PAT. Dziś rano w więzieniu karnem w Koronowie pod Bydgoszczą wybuchł bunt więźniów w jednem ze skrzydeł gmachu. **Zbuntowani więźniowie w liczbie około 60 zabarykadowali się w 2 salach, demolując wewnętrzne urządzenia oraz obrzucając straż więzienną odłamkami cegieł.** Wezwany na pomoc oddział policji z Bydgoszczy w ciągu 20 minut bunt uśmierzył, używając jedynie pałek gumowych. Odłamkami cegieł zranionych zostało 8 posterunkowych w tem dwu ciężko. Bunt powstał rzekomo z powodu nieuwzględnienia przez zarząd więzienia żądań więźniów, idących w kierunku polepszenia strawy i przydziału ciepłej bielizny. W Koronowie odsiadują kary przestępcy, skazani na długoletnie ciężkie więzienie.

Kontrproces londyński o podpalenie Reichstagu



W Londynie toczy się przewód sądowy zaimprowizowany przez międzynarodową komisję prawniczą, w celu ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za podpalenie Reichstagu. Na zdjęciu posiedzenie sądu. Na ławie sędziowskiej zasiadają: Dr. Branting (Szwecja). Garfield Hays (USA). pani Dr. Bakker Nort (Holandja), N. Pritt (Anglja). Vald Huyt (Danja) i Vermeylen (Belgja).

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 85, w Paryżu fr. fr. 1350. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 19. 9. Cynk dost natychm. 16 13/16, termin. 17. cyna natychm. 216 1/4—216 1/2, termin. 216 1/4—216 1/2, Bank 223. Straits 223, ołów natychm. 11 13/16, termin. 12 3/16, miedź natychm. 34 3/4—34 13/16, termin. 34 15/16—35, Elektrolit 38—38 1/2.

Dolar dalej spada

(:) **Londyn.** 19. 9. (L) Zniżka kursu funta i dolara utrzymuje się w dalszym ciągu. Dolara notowano w Londynie 4.78, w Zurychu 3.37. w Paryżu 16.75, w Amsterdamie 1.62 i pół. Funta angielskiego notował Zurych 16.17 pół. Paryż 80.05 i Amsterdam 7.75.

(:) **Warszawa** 19 9. (Sin) Kurs dolara wynosił dziś w Warszawie 5.82 Bank Polski płacił 5.80. w obrotach prywatnych 5.88. Kurs funta angielskiego 27.98.

Premjer Jędrzejewicz na Zamku

(:) **Warszawa** 19. 9. PAT. Pan prezes rady ministrów Jędrzejewicz udał się dzisiaj na Zamek gdzie był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzplitej którego informował o bieżących pracach rządu.

Kto wygrał na loterji?

(:) **Warszawa.** 19. 9. Sin. W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 100.000 zł. wygrał nr 139669; 50.000 zł. nr. 52888: 15.000 zł nry: 77821 14573. 84841 133332; 10.000 zł. nry: 7229. 62314 67785 82366. 5.000 zł. nry: 9613. 13285. 48657, 60463 61962 139953; 2.000 zł. nry: 5174. 7213. 9675 16957. 24926, 25626. 27574. 44092, 45004, 45034 60301 77197, 87271. 89214. 1926. 97158. 98342 120728. 130708. 144623. 152609 34988 35710 46707 55766, 57546. 78258 90660. 58490. 102587 **109213, 111869, 111951, 139016, 150540, 157910.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

Zimowy rozkład jazdy pociągu „Lux Torpeda"

— (:) **ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGU „LUX TORPEDA"**. Od dnia 21 bm. wprowadza Dyrekcja Kolejowa w Krakowie zimowy rozkład jazdy pociągu „Lux Torpeda" na linji Katowice—Kraków—Rabka Zdrój—Zakopane.

Z Krakowa do Katowic kursuje we wtorki, środy, czwartki i piątki: z Krakowa odjazd o godzinie 6.54 i 14.00 z Katowic odjazd o godzinie 8.13 i 15.05. Jazda trwa 52—57 minut.

W soboty kursuje jednorazowo: Z Krakowa odjazd o godzinie 6.54 do Katowic.

Katowice odjazd godz. 13.44. Kraków odjazd 14.50 Rabka Zdrój przyjazd o 16.35. Zakopane przyjazd 17.29. Zakopane odjazd godz. 20.20. Rabka Zdrój odjazd 21.12, Kraków przyjazd 22.53.

W niedzielę: Kraków odjazd 8.30, Rabka odjazd 8.30, Rabka Zdrój przyjazd 10.15. Zakopane przyjazd 11.09.

Zakopane odjazd 12.50. Nowy Targ przyjazd 13.11. odjazd 10. Zakopane przyjazd 15.25.

Zakopane odjazd godz. 20.20, Rabka Zdrój odjazd 21.12. Kraków przyjazd 22.53. odjazd 23. Katowice przyjazd 23.56.

W poniedziałki tylko z Katowic do Krakowa. Katowice odjazd 0.02, Kraków przyjazd godz. 0.54.

Ceny biletów: Kraków—Zakopane pojedynczy zł. 13.—, powrotny 19.—; Kraków—Rabka Zdrój pojedynczy zł. 9. powrotny zł. 13; Katowice—Zakopane pojedynczy zł. 16, powrotny zł 20. Katowice—Rabka Zdrój pojedynczy zł. 13. powrotny zł. 18: Kraków—Katowice pojed. zł. 5.30. powr. zł. 9; Rabka—Zakopane pojed. zł. 5. powrotny zł 7,50.

—ooo—

— **Z TOWARZYSTWA „KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI"**. W związku z przygotowaniami do rozpoczęcia nowego sezonu teatralnego odbędzie się w piątek 22 bm. (a nie w sobotę) o godz. 8 wiecz. w sali teatru żydowskiego. Bocheńska 7, zbiorowy referat p. t. Siedem lat działalności „Żydowskiego Towarzystwa Teatru w Krakowie" Przemawiać będą członkowie zarządu Towarzystwa pp. Fryd S. Freund, Ign. Halpern i Ch. Henig. Wstęp wolny.

Min. Simon ustępuje

Londyn, 19. 9. (L) „Daily Herald" donosi o mającej nastąpić rezygnacji ministra spraw zagranicznych sir John Simona. Ma on ustąpić i objąć urząd lorda-kanclerza. Jako następcy Simona wymieniani są podsekretarz stanu Eden i lord Irwin.

—o—

Rewizyta prem. Jędrzejewicza w Gdańsku

Warszawa, 19. 9. (Sin) Na zaproszenie prezesa syndykatu dziennikarzy gdańskich udaje się we czwartek wycieczka dziennikarzy warszawskich do Gdańska. Tegosamego dnia udaje się do Gdańsa premjer Jędrzejewicz, celem rewizytowania p. Rauschinga prezydenta Senatu gdańskiego. Pobyt premjera w Gdańsku potrwa 1 dzień.

—o—

(—) **WŁOCHY—ANGLJA** 87:62. W meczu lekkoatletycznym rozegranym w Medjolanie odnieśli Włosi niespodziewane ale przekonywujące zwycięstwo Zawodom przypatrywało się 25 000 widzów. Wyniki osiągnięto bardzo dobre. W biegu na 1,500 m. uzyskał mistrz olimpijski Becalli fenomenalny wynik 3,49,00, który jest nowym rekordem świata.

(;) **TENNIS STOŁOWY**. W zawodach ping pong między nawozałożonym klubem żydowskim „Biało- Niebieskie" przeciwko SMP. Biała, zwyciężyła drużyna żydowska w stosunku 6:5.

Prof. St. Grabskiego myśli o świecie i Polsce

(Dalszy ciąg ze strony 2-giej)

na lat 10 od podatku przemysłowego i dochodowego, by tysiące ludzi wzięło się do tworzenia nowych warsztatów pracy" (str. 137).

Chcielibyśmy p. Grabskiemu przypomnieć jedną drobnostkę. To mianowicie, że etatyzm w Polsce jest dziełem endecji której przywódcą jest właśnie prof. Grabski. Tak jak niedawno p. Grabski wyklał podatek przemysłowy do którego powstania znakomicie się przyczynił, tak i teraz gromy rzuca na etatyzm, który endecja stworzyła dla wyrugowania Żydów z polskiego życia gospodarczego. Tak to mści się życie...

Niechże sobie owieczki endeckie zapamiętają, co mówi ich przywódca. I niech słuchają, co mówi prof. Grabski o samowystarczalności i hitleryzmie. któremi to prądami cała nasza endecja tak się zachwyca: „I w naszej publicystyce, propagującej planową samowystarczalną gospodarkę, oskarża się zazwyczaj wiek XIX. o materjalizm, wygórowane dążenie do bogactwa i zaleca się skromność potrzeb. Naogół bowiem wszystkie te tezy i argumenty zaczerpnęła ona z nacjonalistycznej literatury niemieckiej" (str. 130). Z nacjonalistycznej literatury niemieckiej

Co pcha Polskę do ruchu komunistycznego? Endek powie naturalnie, że „Żydy i masony". Profesor endecki mówi inaczej: „Coraz większe przeludnienie i coraz większa bieda wsi, rosnący etatyzm ekonomiczny, szerząca się w obozie narodowym (podkr. nasze „N. Dz.") moda antykapitalistycznych haseł faszyzmu i hitleryzmu — wszystko to pcha dziś Polskę ku bolszewickiemu od dołu, czy od góry przewrotowi" (str. 132).

Dość. **I. D.**

WOLNE POSADY

KAPELUSZNIK i modniarka zostaną przyjęci. Zgłoszenia: Kraków. — Stradom 17. 1905g

POSAD POSZUKUJĄ

GERMANISTKA IV roku przyjmie lekcję lub guwernerkę w każdym zakresie szkół powszechnych lub gimnazjum. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromne warunki". 1905

ZA OBIADY lub skromne wynagrodzenie udziela lekcji z zakresu szkół powszechnych i średnich słuchaczka filozofii, zdolna i rutynowa na korepetytorka. Zgłoszenia pod „Korepetytorka" do Adm. „Now. Dziennika". 1870bp

ROBOTY bieliźniarskie nowe i naprawy przyjmuje do domu i poza domem: ul. Miodowa 35 m. 7. 3040k

SPRZEDAŻ

DYWANY „RO-CO" znane w całym kraju, tylko Kraków, Tomasza 29, telefon 177-75. Strzyżemy dywany.

NAUKA I WYCHOWANIE

3 SŁOWA pamiętaj: „KURSY HANDLOWE FEINBERGA" (Stradom wiślna 28). 3622x

Pierwszorzędnej jakości
KARPIE
tuczone. — poleca:
Kaz. OGORZAŁY
Kraków, Szczepańska 11. Telefon 130-04

LOKALE

Do wynajęcia sklep frontowy oraz pokój z piecem kuchennym przy ul. Kraszewskiego 10. — Wiadomość Kamera Szewska 27. 3273kr

POKÓJ elegancki, słoneczny, z osobnem wejściem, lepszym Panom (Paniom) wynajmę: Augustjańska 10, m. 6. 1860g

LOKAL na biuro handlowe. I. piętro, centrum, telefon do objęcia. Telefon 115-99. 3792kr

MIESZKANIE 3 pokojowe, pełnokomfortowe — zaraz do wynajęcia — Kraków, Aleja Słowackiego 4—6. — Oglądać można między godz. 3—5 popoł.

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 1, I. piętro. m. 7.

Bibljoteka „Nowego Dziennika"

Chcąc zlikwidować pozostałe resztki nakładu, sprzedajemy naszym Czytelnikom następujące nasze wydawnictwa **po znacznie zniżonej cenie:**

OSIAS THON: Essays zur zionistischen Ideologie

Tom świetnych rozpraw naukowych posła Dra Thona, poświęconych podstawom i zagadnieniom żydowskiego ruchu odrodzeniowego i kultury żydowskiej. Fundamentalne dzieło literatury sjonistycznej! 333 stronic. Luksusowe wydanie. **Cena księgarska 20 zł. dla naszych Czytelników tylko** **7 zł**

Dokumenty polityki sjonistycznej

Jedyne wydawnictwo w języku polskim obejmujące wszystkie akty polityczne, odnoszące się do sjonizmu i Palestyny, a więc: deklarację Balfoura, tekst mandatu palestyńskiego, Białą Księgę, oświadczenie Agencji Żydowskiej, list Mac Donalda do prof. Weizmanna i t. d. — Niezbędne źródło do zrozumienia polityki Żydowskiej Siedziby Narodowej. — **Cena księgarska zł 1'20** dla naszych Czytelników **50 gr**

WILHELM BERKELHAMMER: My i narody świata

Odczyt. — Problem historjozofji żydostwa, obecnie aktualniejszy, niż kiedykolwiek **30 gr**

JÓZEF DIAMENT: W ślepej uliczce

Agonja gospodarcza żydostwa polskiego. — Jedyne źródło do poznania sytuacji ekonomicznej Żydów polskich. Autor w sposób objektywny i rzeczowy, przy pomocy całego dostępnego materjału statystycznego zobrazował ruinę gospodarczą żydostwa polskiego, o której wiele się pisze i mówi, ale która w tej publikacji poraz pierwszy ujęta została syntetycznie w sposób publicystyczno - naukowy, jasno i w pełnym całokształcie. **Cena księgarska zł 1'20**, dla naszych Czytelników **50 gr**

Do nabycia **w Administracji „Nowego Dziennika"**, Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 102-79. Konto P. K. O. 400.630.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy ad 1 Zł 1'20 ad 2—5 Zł 0'10.

KAŻDY

może być budowniczym własnej przyszłości.

Deklarujcie na KEREN HAJESOD-funduszodbudowy Palestyny

Dyrekcja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „**Ognisko Pracy**" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro zawiadamia, że na

Roczny kurs gospodarczy zawodowy

(36 godzin tygodniowo) — może przyjąć jeszcze 6 uczenic. Ulg w czesnem udziela się tylko osobom niezamożnym, pragnącym zarobkować w tym dziale. — Warunki przyjęcia: ukończony 18-ty rok życia i conajmniej 7 klas szkoły powszechnej. — Wpisy codziennie z wyjątkiem sobót i świąt, tylko do 26 b. m. włącznie, w kancelarji szkoły między godz. 11—1 przedpoł. — Tel. 158-21.

AGUDAT HANOAR HAIWRI „AKIBA"
Pismo gdudu pierwszego

„DIWREJ AKIBA"

wrzesień 1933

zawiera bogatą kronikę z życia organizacyjnego w czasie kolonij letnich oraz szereg artykułów, między innemi:

Dr. J. Ohrenstein: W czas burzy.
J. D.: Nasze stanowisko na XVIII. Kongresie.
MGR. Sz. Kriegsfeld: Tragedja Żydostwa niemieckiego.
S. Zeisler: Narodowy ruch arabski.
Cena 50 gr. 48 str. druku.

Adres redakcji i administracji: Kraków, Dietlowska 81.

Wyprawy ślubne,

wyprawki niemowlęce, elegancką bieliznę męską, damską i pościelową, wykonuje po cenach umiarkowanych pracownia „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. p. Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZOWNY
Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23



CODZIENNIE PRZYNAJMNIEJ 5 GROSZY do puszki ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO



PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa milimetr w jednym łamie tekście i nadesłanem ... 74 milim. — Strona za tekstem ... po 37 milim — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 ... CENY w złotych: 1 strona 1'25 — Tekst 1'— Nadesłane 0'75 — Za tekstem 0'25 — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Cała ... 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldr